Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 220 (591) ROK III. WARSZAWA — SOBOTA, 12 SIERPNIA 1950 R. WYDANIE B C CENA 5 ZŁ.

Lud Japonii domaga się zakazu broni atomowej

Wniosek frakcji komunistycznej parlamentu japońskiego w 5 rocznicę bombardowania Hiroszimy

(a) PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, komunistyczna frakcja parlamentu japońskiego wniosła do parlamentu projekt rezolucji o zakaz broni atomowej.

Rezolucja domaga się, aby parlament Japonii, kraju, który pierwszy doznał nieszczęścia, spowodowanego użyciem bomby atomowej — stwierdził stanowczo, iż naród japoński szczerze pragnie pokoju i domaga się zakazu produkcji wszelkiego rodzaju broni atomowej oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

Wskutek sprzeciwu reakcyjnych deputowanych komisja wnioskowa nie zgodziła się na przedłożenie projektu wniosku pod obrady plenum parlamentu.

*

6 bm., w piątą rocznicę zrzucenia przez Amerykanów bomby atomowej na Hiroszimę, władze amerykańskie ogłosiły w tym mieście stan oblężenia. Wszelkie demonstracje i wiece, w tej liczbie wiec obrońców pokoju — zostały zakazane. Dla terroryzowania mas zmobilizowano 2 tys. policjantów.

Pomimo tych zarządzeń obrońcy pokoju rozrzucili po mieście tysiące ulotek, nawołujących do walki o zakaz broni atomowej. Policja dokonała aresztowań.

Żaden patriota grecki nie będzie walczył przeciw ZSRR

(a) SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, powołując się na komunikat Radia Wolnej Grecji, że monarcho-faszyści ateńscy wzmogli ostatnio swe przygotowania wojenne. Naprawiają oni i rozszerzają drogi, prowadzące do granicy w Tracji Wschodniej.

*

(a) Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, Radio Wolnej Grecji nadało tekst deklaracji IV plenum Centralnego Komitetu Greckiej Partii Agrarnej o celach i zadaniach partii.

W deklaracji tej stwierdza się, że awanturnicza polityka monarcho - faszystowskiej kliki rządzącej, która zaprzedała Grecję amerykańskim okupantom spycha Grecję coraz głębiej w przepaść.

W tych warunkach zadaniem wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił Grecji jest zwalczanie planów amerykańskich i monarcho - faszystowskich okupantów oraz koncentracja sił do decydującej walki o pełne wyzwolenie społeczne i narodowe Grecji.

„Oświadczamy stanowczo — mowi deklaracja — że żaden patriota grecki nie będzie walczył przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej".

Deklaracja kończy się wezwaniem do organizowania komitetów obrońców pokoju i do zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, do żądania powszechnej amnestii i zniesienia obozów koncentracyjnych, do walki o demilitaryzację Grecji.

Zwycięski strajk dokerów Hamburga

(a) BERLIN (PAP). — Robotnicy portowi Hamburga nie ustają w walce przeciwko wyładunkowi broni amerykańskiej w porcie hamburskim.

Przed kilku dniami robotnicy odmówili wyładowania trzech okrętów z amerykańską bronią i materiałami wybuchowymi. Za odmowę administracja portowa zwolniła z pracy 41 robotników, na co ogół robotników portowych odpowiedział strajkiem. Także ludność miasta stanęła po stronie strajkujących.

Strajk zakończył się zwycięstwem robotników. Administracja portu wyraziła zgodę na przyjęcie z powrotem do pracy zwolnionych robotników.

*

Agencja ADN donosi z Hamburga, że młodzi obrońcy pokoju zebrali w ciągu kilku godzin w miejskim parku w Hamburgu, przeszło tysiąc podpisów pod apelem sztokholmskim. Zbieranie podpisów odbywa się i w innych miastach Niemiec zachodnich.

W Regensburgu odbył się wielotysięczny wiec protestacyjny przeciwko przygotowaniom wojennym w Niemczech zachodnich. W Greisham (w pobliżu Stuttgartu) miejscowe władze stworzyły specjalny oddział policji dla zrywania rozlepionych przez obrońców pokoju afiszów z hasłami pokojowymi.

Policjanci zachodniego Berlina solidaryzują się z obrońcami pokoju

(a) BERLIN (PAP). — Jak donosi „Neues Deutschland", zbieranie podpisów pod apelem sztokholmskim w zachodnich strefach Berlina daje coraz lepsze wyniki mimo szykan ze strony władz amerykańskich. Odważna postawa obrońców pokoju spowodowała, że wielu policjantów zachodnio - berlińskich odmawia ścigania obrońców pokoju i okazuje im swoją sympatię i solidarność.

Wskutek energicznych protestów ludności zachodniego Berlina władze okupacyjne zmuszone zostały do wypuszczenia na wolność wielu aresztowanych bojowników o pokój.

Sprawnie przeprowadzić siewy jesienne

Uchwała Prezydium Rządu

Zadania dla rolnictwa na okres kampanii jesiennej br. i planu produkcyjnego na rok 1951 oraz środki i sposoby realizacji tych zadań ustala specjalna uchwała Prezydium Rządu z 26 lipca br. Uchwała stwierdza m. in.:

Tegoroczna wiosenna akcja siewna, pierwsza w rolnictwie szeroko zaplanowana akcja, sprowadzająca do gromady zadania produkcyjne — została pomimo pewnych niedociągnięć, przeprowadzona z powodzeniem i wykazała, iż wbrew oporowi bogaczy wiejskich — szerokie masy chłopów mało i średnio-rolnych, przez przyjęcie zadań produkcyjnych dla gromad i terminowe ich wykonanie — włączają się czynnie do gospodarki planowej.

Jednym z zasadniczych doświadczeń tegorocznej wiosennej akcji siewnej okazała się potrzeba postawienia zadań produkcyjnych na akcję siewną jesienną i wiosenną łącznie. Takie postawienie zadań pozwala bowiem każdemu chłopu na właściwe zaplanowanie powierzchni zasiewów i na przygotowanie odpowiednich stanowisk pod rośliny, na właściwe zastosowanie obornika i nawozów sztucznych. Dlatego też tegoroczna uchwała o akcji siewnej obejmuje po raz pierwszy zadanie produkcyjne z uwzględnieniem upraw kontraktowanych na zasiewy jesienne 1950 r. i wiosenne 1951 r.

Zagadnienia te są szczególnie ważne na tle zadań postawionych rolnictwu w Planie 6-letnim, który przewiduje m. in. wzrost produkcji roślinnej o 39 proc. oraz wzrost produkcji zwierzęcej o 68 proc. w sześcioleciu.

Dla wykonania tych zadań konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich sił i środków. W celu tej mobilizacji należy jeszcze szerzej niż na wiosnę organizować zebrania gromadzkie po wsiach oraz narady produkcyjne PGR, w spółdzielniach produkcyjnych, POM, SOM, TOR, aby doprowadzić zadania jesiennej akcji siewnej do jej bezpośrednich wykonawców.

Ze swej strony Państwo Ludowe pomagać będzie w realizacji jesiennej akcji siewnej przez wielomiliardowe kredyty, dziesiątki tysięcy ton doborowego materiału siewnego, setki tysięcy ton nawozów sztucznych, pomoc w traktorach i maszynach.

Zadania produkcyjne

Łączny obszar zasiewu jesiennego i wiosennego wyniesie 15,5 miln. ha, co oznacza w porównaniu do roku 1949 wzrost o 4,7 proc. Jednocześnie Prezydium Rządu ustaliło powierzchnię upraw kontraktowanych, która w jesieni wyniesie 115.100 ha, a na wiosnę 1.056.661 ha.

W celu zabezpieczenia terminowego rozpoczęcia jesiennej kampanii siewnej oraz dla umożliwienia rolnikom przygotowania się do należytego przeprowadzenia prac w poszczególnych gospodarstwach, uchwała zobowiązuje aparat rolny rad narodowych, aby przy współdziałaniu z partiami politycznymi oraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczością samopomocową — zorganizował do 15 sierpnia we wszystkich gromadach zebrania gromadzkie, na których chłopi przedyskutują i przyjmą całoroczne zadania produkcyjne.

Zagospodarowanie odłogów

W przyjętej przez Prezydium Rządu ogólnej powierzchni obsiewów uwzględniono 260 tys. ha odłogów i ugorów, które powinny być zagospodarowane w okresie jesieni 1950 r. i na wiosnę 1951 r.

Zagospodarowanie odłogów i ugorów odbywać się będzie na tych samych zasadach, jak w okresie kampanii wiosennej br., przy czym uchwała zwraca uwagę, że najwłaściwszą formą zagospodarowania są zespoły uprawowe.

Pomoc sąsiedzka

Jako bardzo istotny czynnik dla sprawnego i terminowego wykonania siewów uchwała wymienia pomoc sasiedzką, która opierać się będzie na dotychczasowych zasadach organizacyjnych.

Uchwała zobowiązuje wojewódzkie, powiatowe, gminne rady narodowe oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, aby w oparciu o przepisy dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie przystąpiły natychmiast do zorganizowania akcji planowej pomocy sąsiedzkiej, kontrolowania jej przebiegu oraz wyciągania konsekwencji w stosunku do uchylających się od wykonania postanowień dekretu.

Plany pomocy sąsiedzkiej powinny być rozważane na zebraniach gromadzkich, poświęconych omawianiu zadań produkcyjnych w zakresie siewów, podorywek i orek i w powiązaniu z planami prac właściwych terenowo SOM-ów.

Uchwała Prezydium Rządu określiła ilości nawozów sztucznych, które będą dostarczone w okresie jesieni br., plan ich rozprzedaży przez gminne spółdzielnie dla spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw indywidualnych i na uprawy kontraktowe oraz dostawy dla Państwowych Gospodarstw Rolnych. Ogółem na siew jesienny rolnictwo nasze otrzyma 598.068 ton nawozów oraz 110.456 ton wapna nawozowego.

Zaopatrzenie

Na zasiew zbóż kwalifikowanych w spółdzielniach produkcyjnych oraz u mało i średniorolnych chłopów uchwała przeznacza 66.904 tony nasion. Ten materiał siewny dostarczony będzie w większości z PGR oraz częściowo (9.116 ton) z bloków nasiennych — w terminie do 1 września br.

Dużą uwagę zwraca uchwała na uruchomienie lub zorganizowanie gminnych punktów zaprawiania ziarna siewnego i dopilnowania przez odpowiednie czynniki, aby całe ziarno siewne zostało zaprawione.

Pomoc kredytowa Państwa

Pomoc kredytowa Państwa dla spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw na przeprowadzenie siewów, będzie w jesieni o wiele większa, niż w latach poprzednich.

Suma kredytu krótkoterminowego na zakup nasion siewnych oraz na przeprowadzenie orek i siewów wynosi 750 miln. zł. Taki sam kredyt przewidziano na zakup kwalifikowanego materiału siewnego. 21-miesięczny kredyt w wysokości 300 miln. zł przeznaczono dla spółdzielni produkcyjnych, dla mało i średniorolnych gospodarstw, zespołów uprawowych oraz dla instytucji i organizacji na zagospodarowanie odłogów i ugorów.

Sprzęt rolniczy

Dzięki wzrastającej produkcji krajowej i importowi, rolnictwo nasze w okresie jesieni otrzyma znaczne ilości maszyn i narzędzi rolniczych.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje Ministra Przemysłu Ciężkiego do dostarczenia rolnictwu 1.360 ciągników, 1.000 siewników zbożowych, 350 siewników nawozowych, 15.000 pługów, 45.000 bron i 400 wałów.

Plan kampanii

Bardzo szczegółowo omawia uchwała Prezydium Rządu zadania oraz sposoby i środki wykonania tych zadań dla gospodarstw socjalistycznych oraz dla ośrodków maszynowych; PGR zostały zobowiązane m. in. do powiększenia areału upraw jesiennych z 505.100 do 529.000 ha.

Do siewów jesiennych PGR użyją 5.700 siewników nawozowych i 8.600 siewników zbożowych, a jako siłę pociągową 7.000 traktorów i 25.000 koni. Orki zimowe będą wykonane na powierzchni 885.000 ha, przy czym termin ich zakończenia przewidziano na 15 listopada w województwach: białostockim, olsztyńskim i rzeszowskim oraz na 30 października w pozostałych województwach.

Prezydium Rządu zobowiązało aparat Ministerstwa Rolnictwa oraz rady narodowe do udzielenia pełnej pomocy i opieki spółdzielniom przy opracowywaniu planów akcji siewnej, przy organizacji grup i brygad polowych, do zabezpieczenia spółdzielniom produkcyjnym terminowej dostawy nasion kwalifikowanych, nawozów sztucznych i zapraw oraz do udostępnienia spółdzielniom odpowiednich kredytów obrotowych na akcję jesienną.

Państwowe Ośrodki Maszynowe wprowadzą do kampanii jesienno - siewnej 3.000 ciągników z kompletami maszyn towarzyszących i 800 siewników traktorowych. Do 20 sierpnia przygotują sprzęt i zawrą umowy na pracę jesienną. Termin zakończenia przygotowań i zawarcia umów na prace przez SOM przewiduje uchwała na 20 sierpnia br.

Ważna rola w przygotowaniu sprzętu maszynowego przypada Technicznej Obsłudze Rolnictwa, którą uchwała zobowiązała do wykonania do 1 września remontu 2.200 traktorów oraz dalszych 1.187 traktorów do końca września. Na okres jesiennych robót TOR uruchomi sieć remontowych placówek objazdowych.

Ustalając zadania, określając środki oraz sposoby ich wykonania, uchwała Prezydium Rządu mocno akcentuje obowiązek kontroli przygotowań do akcji siewnej oraz stanu zaopatrzenia i przebiegu prac.

Przed Świętem Lotnictwa

Święto Lotnictwa Polskiego obchodzone będzie w br. w rocznicę pierwszego lotu bojowego I pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa", który w dniu 23. VIII. 1944 r. u boku lotnictwa radzieckiego rozpoczął działania bojowe w walce z hitlerowskim faszyzmem. Centralny obchód święta odbędzie się w Warszawie w dniu 20. VIII, a w innych miastach w dniu 27 sierpnia. We wszystkich jednostkach lotniczych trwają obecnie intensywne przygotowania do obchodu święta. Foto WAP

Lotnictwo i artyleria armii ludowej zniszczyły 14 samolotów USA

(a) PEKIN (PAP) — Z Phenjanu donoszą, że 10 sierpnia w godzinach wieczornych naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowo-demokratycznej ogłosiło komunikat, stwierdzający, że jednostki armii ludowej kontynuowały zaciekłe boje z amerykańskimi i lisynmanowskimi wojskami.

W rejonie wybrzeża wschodniego kontynuują natarcie jednostki armii ludowej, które rozgromiły tzw. dywizję seulską.

Amerykańskie wojska, po skoncentrowaniu swych sił wzdłuż średniego biegu rzeki Nakton — kontynuują zaciekły opór. Wszystkie rodzaje broni armii ludowej, działając w ścisłej z sobą łączności, zadają ciosy amerykańskim i lisynmanowskim jednostkom piechoty, czołgów i artylerii.

W rejonie wybrzeża, południowego jednostki armii ludowej kontynuują natarcie, odpierając kontrataki czołgów amerykańskich i paraliżując próby wysadzenia desantu amerykańskiego pod osłoną obstrzału artyleryjskiego z okrętów wojennych.

Lotnictwo armii ludowej bombarduje skupienia wojsk przeciwnika, współdziałając z posuwającymi się na południe jednostkami armii ludowej.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Hundżi, kontynuują ofensywę w kierunku południowym i rozbiły w tym rejonie stawiające zaciekły opór oddziały nieprzyjaciela. W walkach tych wojska ludowe wzięły do niewoli znaczną ilość żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

Oddziały ludowe zdobyły 35 samochodów i inny sprzęt wojenny. Zniszczono kilka pociągów nieprzyjacielskich z żywnością, paliwem oraz bronią i amunicją. Lotnictwo armii ludowej i artyleria przeciwlotnicza strąciły 14 amerykańskich bombowców i maszyn pościgowych.

Udaremnienie desantu morskiego

Kontynuując natarcie, oddziały armii ludowej, które rozbiły 18 pułk piechoty, pułk zmotoryzowany i dywizjon artylerii oraz inne jednostki nieprzyjacielskie na wybrzeżu wschodnim, rozbiły i wzięły do niewoli również pierwszy i szesnasty pułk tzw. dywizji seulskiej wojsk marionetkowego rządu Li Syn-mana.

W rejonie wybrzeża południowego wojska ludowe odparły liczne kontrataki piechoty amerykańskiej. Oddziały armii ludowej na tym odcinku udaremniły skoncentrowanym ogniem artylerii i broni ręcznej próbę wojsk lisynmanowskich dokonania desantu morskiego. Jeden z okrętów nieprzyjacielskich został przy tym zatopiony, drugi zaś zmuszony do ucieczki.

Kilkanaście czteromotorowych bombowców amerykańskich dokonało ponownie barbarzyńskiego nalotu na Phenjan.

Ofensywa na froncie północnym

(f) N. JORK (PAP). — Prasa donosi, że na froncie północnym wojska północno - koreańskie, po pokonaniu oporu oddziałów lisynmanowskich i amerykańskich, posunęły się naprzód i zajęły miejscowość Kidże (w odległości 10 km na zachód od portu Pohan). Wojska ludowe wyzwoliły również Jongdok.

Wojska amerykańskie przeprowadzają kontrataki przeciwko kilku przyczółkom mostowym, utworzonym na wschodnim brzegu rzeki Nakton. Na odcinku południowym trwają zacięte walki.

Lotnictwo amerykańskie bombardowało miasta i wsie Korei.

Narody Ameryki Łacińskiej przeciw agresji USA w Korei

N. JORK (PAP). — Jak donosi agencja Pronsa Continental, wzbierająca na całym świecie fala protestów przeciwko zbrojnej interwencji Amerykanów w Korei zmusiła rządy wielu krajów środkowo i południowo - amerykańskich do zajęcia wyczekującej pozycji.

Tygodnik „Tempo", ukazujący się w Meksyku, podał wyniki przeprowadzonej ankiety, świadczące, że większość opinii meksykańskiej potępia amerykańską agresję w Korei.

Jednomyślność opinii społecznej Meksyku zmusiła organ rządowy „El National" do oświadczenia w artykule wstępnym, że Meksyk stanowczo występuje przeciwko agresji.

Na pierwszym ogólnokrajowym zjeździe Brazylijskiej Konfederacji Pracy, zapadła m. in. uchwała, potępiająca amerykańską agresję w Korei i wzywająca wszystkich robotników Południowej Ameryki do zwalczania imperializmu USA i do żądania zakazu broni atomowej.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

Młodzieżowe brygady Łodzi i Śląska podejmują zobowiązania produkcyjne

Z każdym dniem przybliżającym termin I Polskiego Kongresu Pokoju — wzmaga się aktywność całego społeczeństwa w walce o pokój. Coraz liczniej napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych dla uczczenia Kongresu. W walce o pokój dużą aktywność wykazuje młodzież.

W hucie „Pokój" 12-osobowa brygada młodzieżowa Józefa Sojki, zatrudniona w walcowni powzięła zobowiązanie systematycznego przekraczania miesięcznych zadań produkcyjnych o 25 proc. Ponadto we wrześniu, miesiącu, w którym obradować będzie I Polski Kongres Pokoju, młodzi hutnicy zobowiązali się do specjalnie wysokiego przekroczenia zakreślonych planem norm technicznych.

Również młodzież Łodzi i województwa łódzkiego podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne.

M. in. młodzieżowa załoga parowozu TY 246-14 z Karsznic w składzie: Bytner, Kwiatkowski, Urne, Płóciennniczak, Rogaczewski i Pogorzelski zobowiązała się przejechać 120 tys. kilometrów bez naprawy średniej i 60 tys. kilometrów bez mycia kotła.

Młodzieżowi przodownicy pracy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi postanowili uczcić I Polski Kongres Pokoju przez wydatne podniesienie wykonania baz produkcyjnych. M. in. 12 prządek, członkiń ZMP, zobowiązało się zwiększyć swą wydajność pracy o 5 do 15 proc.

*

W blokach mieszkalnych i zakładach pracy w stolicy odbywają się wybory delegatów na dzielnicowe konferencje obrońców pokoju. Uczestnicy zebrań ostro potępiają agresorów i żądają wycofania amerykańskich wojsk z Korei. W dniu 10 bm. zebrania wyborcze odbyły się w Elektrowni Warszawskiej, warsztatach PKS, fabryce „Parowóz", w PPB-5 i walcowni metali — „Warszawa".

Pracownicy działu Wytwórni Elektrowni Warszawskiej wybrali na masowym zebraniu delegatów na dzielnicową konferencję obrońców pokoju. Delegatami zostali: Romuald Kupiec — robotnik - racjonalizator w kotłowni, wysunięty ostatnio na stanowisko zastępcy kierownika sekcji remontów w kotłowni oraz Halina Włodarczyk — bezpartyjna urzędniczka — aktywna działaczka Ligi Kobiet.

*

Akcja walki o pokój objęła wszystkie warstwy społeczeństwa wielkopolskiego. Szczególną aktywność wykazują robotnicy, kobiety oraz młodzież. Czynną postawę w walce o pokój dokumentują także liczni księża. Na zebraniu organizacyjnym Komitetu Obrońców Pokoju nowopowstałego województwa zielonogórskiego do jednej z komisji wszedł ksiądz proboszcz Galisz z Kolska w pow. Zielona Góra. Aktywnie współpracuje także z Komitetem ks. Wysocki. Do walki w obronie pokoju włączyli się również liczni księża pow. tureckiego, którzy apelują do ludności o liczny udział w akcji wyborczej.

Przeciw agresji USA na Korei

Obradom Rady Bezpieczeństwa ONZ towarzyszą rozlegające się w całej Polsce głosy potępiające napaść imperialistów na Koreę. Masy pracujące żądają wycofania wojsk amerykańskich z Korei i manifestują swą solidarność z walką bohaterskiego narodu o wolność i wyzwolenie społeczne.

10 września b. r. odbędą się ogólnokrajowe dożynki w Lublinie

We wszystkich gminach trwają intensywne przygotowania do obchodów dożynkowych, które w tym roku odbędą się w czasie od 15 bm. do 4 września.

Tegoroczne dożynki, odbywające się po zebraniu pięknych zbiorów, będą podsumowaniem osiągnięć produkcyjnych naszego rolnictwa w pierwszym roku realizacji zadań Planu 6-letniego. W czasie obchodów, ludność gmin zapozna się z pięknym dorobkiem mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, jak również z sukcesami państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, spółdzielczości handlowej, a także z wynikami współzawodnictwa w rolnictwie, które w dużym stopniu przyczyniło się do osiągnięcia sukcesów produkcyjnych. Ukazując osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego, obchody dożynkowe będą imprezami, mobilizującymi masy chłopskie do pełnej realizacji zadań tego Planu.

Jednocześnie tegoroczne korowody dożynkowe i wiece będą masowymi manifestacjami chłopów pod hasłami walki o trwały pokój oraz pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Gminne obchody dożynkowe organizują powołane przez ZSCh gminne i gromadzkie komitety dożynkowe, w skład których oprócz przedstawicieli samorządu, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych — wchodzą również przedstawiciele komitetów obrońców pokoju, rolnych rad zakładowych z PGR oraz przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni gminnych.

Na uroczystość dożynek ogólnokrajowych, które odbędą się 10 września w Lublinie, komitety dożynkowe wybierają specjalne delegacje gminne spośród czołowego aktywu gospodarczego gromad oraz spośród przodowników pracy ze spółdzielni produkcyjnych, PGR oraz z państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych.

(f)

Przed Zjazdem Międzynarodowego Związku Studentów

(f) PRAGA (PAP). W czwartek 10 sierpnia rozpoczęły się w Pradze obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Komitet wysłuchał sprawozdania z działalności Związku w okresie od I Zjazdu w 1946 r., a następnie przystąpił do omówienia zadań, jakie mają wykonać w przyszłości wszystkie organizacje studenckie zrzeszone w MZS, zwłaszcza w zakresie walki o pokój, o niezależność narodową oraz o demokratyzację studiów i poprawę warunków socjalnych młodzieży studiującej.

PRAGA (PAP). — Stolica Czechosłowacji przygotowuje się uroczyście do II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów, który odbędzie się w dniach od 14 do 24 sierpnia br. W Zjeździe tym, poświęconym omówieniu aktualnych zagadnień ruchu studenckiego i udziału młodzieży studiującej w walce o pokój światowy, weźmie udział 900 delegatów 135 organizacji studenckich z 70 przeszło krajów całego świata. Wielu delegatom z państw kapitalistycznych i krajów kolonialnych udział w zjeździe zapewni „fundusz solidarności" przy MZS, na który zebrano dotychczas 12 tysięcy dolarów, 2 miliony złotych polskich i ponad milion koron czechosłowackich.

Rząd Egiptu zapowiada wzmożenie represji przeciw komunistom

(a) MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS z Kairu, egipski minister spraw wewnętrznych Sirag Ed Din Pasza złożył przedstawicielowi pisma „Al Ahram" oświadczenie, że przy ministerstwie spraw wewnętrznych zostanie utworzona specjalna komórka, której zadaniem będzie walka z komunizmem, oparta na „najnowocześniejszych metodach naukowych".

Z dalszych wyjaśnień ministra wynika, że represje egipskich władz skierowane będą przede wszystkim przeciwko egipskiej młodzieży demokratycznej.

„Niezapomniany rok 1919"

Na scenie Teatru Armii Czerwonej w Moskwie wystawiono sztukę Wsiewołowa Wiszniewskiego pt. „Niezapomniany rok 1919". Akcja sztuki toczy się w roku 1919 w Moskwie, w Piotrogrodzie, Kronsztacie i na froncie. Na zdjęciu scena w gabinecie Lenina. Stalin dowiaduje się o delegowaniu go przez Komitet Centralny Partii na front piotrogrodzki, celem zlikwidowania spisku białogwardzistów. Lenin udziela Stalinowi ostatnich wskazówek przed odjazdem do Piotrogrodu. Foto SIB

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII

KLEMENS BARŁOGA, instruktor Komitetu Łódzkiego PZPR: Gdy organizacja partyjna umie współpracować z radą zakładową.

PRACE SIEWNE WYKONAĆ SPRAWNIE I W TERMINIE.

WANDA SUCHECKA: Opieka nad wysuniętymi robotnikami nie może być przypadkowa.

NOWE PRODUKCJE, NOWE GAŁĘZIE PRZEMYSŁU. Liczby Planu 6-letniego.

JEREMI STAREC: Tydzień na arenie świata.

STANISŁAW ZARANEK. O nowe kadry dla sportu. Po II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

TEMATY DNIA

Film klęski

Już w pierwszym tygodniu walk agresorzy zostali zepchnięci na południe. Armie ludowe w pościgu za lisynmanowcami przekroczyły 38 równoleżnik i rozpoczęły oswobodzanie obszarów południowych kraju. W drugim tygodniu w walkach uczestniczyły już lądowe oddziały amerykańskie. Jak widać, fakt ten tylko przyczynił się do szybszego marszu naprzód armii ludowej. Po sześciu tygodniach z armii lisynmanowskich pozostały tylko resztki dwóch dywizji, jedna dywizja amerykańska została całkowicie rozbita, a pozostałe cztery — poniosły ogromne straty. Z końcem szóstego tygodnia agresorzy utrzymywali się jedynie na jednej dziesiątej terytorium południowej Korei. Od tego czasu ponieśli oni dalsze klęski, wojska ludowe przekroczyły Nakton i odcięły widoczny na naszej mapce północno - zachodni koniuszek pozostałej białej plamy.

150 tys. zł nagrody otrzymała przodująca brygada młodzieżowa w górnictwie

Minister Górnictwa tow. Ryszard Nieszporek przyznał przodującej brygadzie młodzieżowej Michała Kowalskiego z Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — nagrodę w kwocie 150.000 zł za wybitne osiągnięcia na odcinku wzrostu wydajności pracy.

Brygada Michała Kowalskiego, licząca 20 młodych górników, jako pierwsza w Polsce brygada ścianowa, wykonała przed upływem półrocza swoją normę roczną. (f)

Francuska delegacja handlowa przybyła do Warszawy

Do Warszawy przybyła francuska delegacja handlowa w celu zawarcia nowej umowy handlowej z Polską. Delegacji francuskiej przewodniczy p. Christian Auboyneau, dyr. dep. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie dyr. dep. traktatów w Min. Handlu Zagranicznego [illegible] (f)

Delegat radziecki — Malik udziela druzgocącej odprawy przedstawicielowi USA w Radzie Bezpieczeństwa

(a) LAKE SUCCESS (PAP). — W czwartek 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego — Malika — kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Na godzinę przed rozpoczęciem oficjalnego posiedzenia Rady członkowie Rady Bezpieczeństwa, w tej liczbie również delegat radziecki Malik, — odbyli zamknięte posiedzenie nieoficjalne. Trwało ono około półtorej godziny, wobec czego właściwe obrady oficjalne rozpoczęły się z opóźnieniem.

Dwudniową przerwę w pracach Rady, powstałą z winy delegacji amerykańskiej wykorzystała ta ostatnia na przeprowadzenie szeregu tajnych narad z delegacjami bloku anglo-amerykańskiego.

Jak już donosiliśmy, na poprzednich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa delegacje USA i ich satelitów skoncentrowały całą uwagę na rozmaitych sztucznie skonstruowanych zagadnieniach proceduralnych, aby przeszkodzić Radzie Bezpieczeństwa w dyskusji nad propozycją Związku Radzieckiego, zmierzającą do pokojowego rozstrzygnięcia problemu koreańskiego. Amerykanie i ich satelici wysunęli żądanie zaproszenia przedstawiciela marionetkowej kliki Li Syn-mana na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa bez równoczesnego zaproszenia drugiej strony konfliktu koreańskiego — Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na wstępie Malik oświadczył, że pomiędzy członkami Rady Bezpieczeństwa doszło do nieoficjalnej wymiany zdań w przedmiocie zagadnień, które wyłoniły się w toku poprzedniego posiedzenia Rady. Ustalono, że punkt widzenia poszczególnych członków Rady pozostał bez zmiany. Malik podał do wiadomości, że postanowiono w przyszłości również dokonywać nieoficjalnej wymiany zdań, gdy zostanie to uznane za celowe i na czasie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel kliki kuomintangowskiej — Tsiang — który znowu nalegał, aby Malik zaprosił na posiedzenie przedstawiciela marionetkowej kliki Li Synmana. Tsiang, a następnie również delegat amerykański Austin gołosłownie i obłudnie twierdzili, iż Malik na stanowisku przewodniczącego Rady rzekomo utrudnia załatwienie sprawy koreańskiej.

W przemówieniu swym Austin przyznał, że zawarte w czasie wojny porozumienie sojuszników w sprawie Korei przewidywało, że Korea po wojnie będzie wolna i niepodległa i dodał, że linia demarkacyjna wzdłuż 38 równoleżnika potraktowana została jako linia tymczasowa, mająca ułatwić przyjęcie kapitulacji wojsk japońskich. Austin wskazał, że linia ta nie była pomyślana jako granica polityczna. Powyższe stwierdzenie posłużyło Austinowi jako odskocznia do zarzutu, że to Związek Radziecki zaczął rzekomo przekształcać 38 równoleżnik „w ściśle zafiksowaną granicę" i że Stany Zjednoczone rzekomo niejednokrotnie domagały się zniesienia granicy i utworzenia jednolitego rządu Korei. (!)

Kontynuując swe przemówienie, Austin posunął się jeszcze dalej, usiłując przedstawić agresję amerykańską w Korei jako „obronę pokoju". Austin powtórzył oklepaną i kłamliwą wersję amerykańską, jakoby koreańska armia ludowa „napadła" na Koreę Południową i jakoby pozbawiona jakichkolwiek wpływów w narodzie klika Li Syn-mana „reprezentowała" naród koreański.

Po długich wywodach Austina, utrzymanych wciąż w tym samym tonie demagogicznym — przemawiał również delegat angielski Jebb, który także nalegał, aby Malik „powziął decyzję" w przedmiocie zaproszenia przedstawiciela kliki Li Syn-mana.

Druzgocącej odprawy udzielił Austinowi Malik. Stwierdził on, że Związek Radziecki w poprzednich swych oświadczeniach podał już swój pogląd na sprawę koreańską i zdefiniował pojęcie agresji zgodnie z ogólnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego. Fakty i normy prawne dowodzą — powiedział Malik — że agresorem są Stany Zjednoczone. Malik rozprawił się również w ostry sposób z oszczerczymi aluzjami, zawartymi w przemówieniu Austina, jakoby Związek Radziecki dostarczył północnym Koreańczykom broni. Jest to pozbawione jakichkolwiek podstaw oszczerstwo. Broń, którą dysponują koreańskie wojska ludowe — to ta sama broń, którą dysponowały one w chwili, gdy Związek Radziecki wycofał swe siły zbrojne z Korei. Malik zastrzegł sobie prawo szczegółowego omówienia również innych niezgodnych z prawdą twierdzeń Austina.

Z kolei przemawiał delegat Kuby — Alvarez, który gorliwie popierał wszystkie tezy delegacji amerykańskiej.

Wobec wyczerpania listy mówców Malik zamknął posiedzenie, wyznaczając termin następnego posiedzenia na dzień 11 sierpnia br.

*

Jak już podawaliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych — przemawiał delegat amerykański Austin, który, wypaczając powszechnie znane fakty i stosując taktykę obstrukcjonistyczną, zmierzał do udaremnienia wysiłków delegacji radzieckiej, mających na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

Austin wniósł o odroczenie posiedzenia do 10 sierpnia rzekomo po to, aby dać możność delegatowi radzieckiemu skomunikowania się z Moskwą i otrzymania instrukcji, które „pomogą przewodniczącemu Rady w powzięciu decyzji" odnośnie zaproszenia na posiedzenie przedstawiciela kliki Li Synmana.

W odpowiedzi Malik, występując w charakterze delegata radzieckiego stwierdził, że Austin stosuje taktykę obstrukcjonistyczną, gdyż amerykańskie koła rządzące nie chcą pokoju, lecz wojny. Delegacja radziecka pragnie znaleźć wyjście z sytuacji i umożliwić obu stronom koreańskim wypowiedzenie się przed Radą Bezpieczeństwa. Przeszkodą w znalezieniu wyjścia jest obstrukcjonistyczna taktyka delegata amerykańskiego, który pragnie uniemożliwić sprawiedliwe rozstrzygnięcie problemu koreańskiego, zbić z tropu Radę Bezpieczeństwa i oszukać światową opinię publiczną.

Jeżeli chodzi o rezolucję amerykańską, która rzekomo zmierza do lokalizacji konfliktu koreańskiego, to w rzeczywistości celem jej jest rozszerzenie rozmiarów agresji, zniszczenie przemysłu i kultury narodu koreańskiego.

Amerykańscy żołnierze depcą pola Korei. Amerykańscy lotnicy barbarzyńsko bombardują koreańską ludność cywilną. Agresorem są Stany Zjednoczone. Żadne dwuznaczne oświadczenia Austina nie ukryją tego faktu przed światową opinią publiczną. Radziecka delegacja nie ma potrzeby odraczać posiedzenia dla otrzymania instrukcji, otrzymała już bowiem wyraźną instrukcję: walczyć o pokój, bronić pokoju, dążyć do sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu koreańskiego, co wymaga oczywiście obecności obu stron — uczestniczek konfliktu — na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oraz obecności przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja amerykańska i jej satelici sprzeciwiają się sprawiedliwemu rozstrzygnięciu problemu koreańskiego. Austin żąda odroczenia posiedzenia, bo musi mieć czas dla nowych machinacji proceduralnych, zmierzających do ukrycia prawdy i narzucenia swego stanowiska satelitom. Delegacja radziecka nie potrzebuje odroczenia posiedzenia i gotowa jest przystąpić do głosowania pod jednym jedynym warunkiem: aby delegacja amerykańska zrezygnowała z taktyki obstrukcji, przestała drwić z Karty Narodów Zjednoczonych i zgodziła się na sprawiedliwy sposób rozpatrzenia zagadnienia koreańskiego, tj. na udział w posiedzeniu Rady obu stron — uczestniczek sporu.

Delegacja radziecka — poinformował Malik — sprzeciwia się odroczeniu posiedzenia do dnia 10 sierpnia i proponuje zwołać najbliższe posiedzenie w dniu 9 sierpnia, albowiem należy niezwłocznie przystąpić do omówienia pilnego pisma Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, dotyczącego barbarzyńskich nalotów amerykańskich w Korei.

W związku z powyższym pismem Związek Radziecki proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

Po rozpatrzeniu protestu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeciwko nieludzkiemu i barbarzyńskiemu bombardowaniu ludności cywilnej, otwartych miast i osiedli Korei przez lotnictwo amerykańskie i mając na uwadze, że bombardowanie przez amerykańskie siły zbrojne koreańskich miast i wsi, którego skutkiem jest ich zniszczenie i masowa zagłada ludności cywilnej, stanowi rażące pogwałcenie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego — Rada Bezpieczeństwa postanawia:

1) poinformować rządowi USA aby zaniechał i na przyszłość nie bombardował z samolotów oraz innymi sposobami miast i wsi Korei, ani nie ostrzeliwał z powietrza koreańskiej ludności cywilnej.

2) zlecić generalnemu sekretarzowi ONZ aby w trybie najbardziej nagłym podał niniejszą decyzję Rady Bezpieczeństwa do wiadomości rządu USA.

Po odczytaniu projektu powyższej rezolucji, Malik wniósł o wyznaczenie następnego posiedzenia na dzień 9 sierpnia. W ten sposób, jeśli chodzi o termin następnego posiedzenia, były dwa wnioski: amerykański — aby odroczyć posiedzenie do 10 bm., i radziecki, aby posiedzenie odbyło się już 9 bm.

Wniosek amerykański został przyjęty mechaniczną większością głosów.

Szybko postępuje naprzód mechanizacja kopalń dolnośląskich

W ramach Planu 6-letniego kopalnie zostaną całkowicie zelektryfikowane

(a) Kopalnie dolnośląskie poczyniły duże postępy w mechanizacji przewidzianej Planem 6-letnim. Kopalnie te w okresie rządów hitlerowskich były zupełnie zaniedbane na rzecz uprzywilejowanych kopalń Zagłębia Ruhry. Wstępne inwestycje, przeprowadzone w latach 1945 - 1949, nie zdołały unowocześnić metod wydobycia w kopalniach Dolnego Śląska. Dopiero inwestycje przewidziane w Planie 6-letnim wprowadzą w tych kopalniach najnowsze maszyny i całkowicie zmechanizują wydobycie węgla.

Zasadniczym postulatem mechanizacji pracy w kopalniach Dolnego Śląska jest elektryfikacja. W myśl planu, w okresie 6 lat, wszystkie urządzenia kopalń zostaną zelektryfikowane.

Realizując rozbudowę sieci elektrycznej, zelektryfikowano już główny poziom 5 w kopalni „Mieszko" i 9 w kopalni „Victoria" oraz poczyniono wstępne kroki do elektryfikacji szeregu poziomów w pozostałych kopalniach. Na zelektryfikowanych trakcjach, długości ogólnej około 5 km, pracują już nowe lokomotywy elektryczne, wyprodukowane w Polsce. Sprawność lokomotyw tych jest tak duża, że przeciętnie jedna z nich zastępuje 5 lokomotyw typu Diesla.

Mechanizacja wydobycia na odcinku urobku postępuje naprzód, dzięki wprowadzenia coraz większej liczby maszyn wrębowych, przy czym większość z nich przebudowuje się na wręboładowarki, zgarniające podcięty uprzednio i urobiony węgiel na transporter. Na odcinku załadowania, wprowadzono już transportery zgrzebłowe pancerne w kopalni „Bolesław Chrobry" i ukończono przygotowania do ustawienia transporterów zgrzebłowych w pozostałych kopalniach. W Planie 6-letnim zastąpią one całkowicie dotychczas używane rynny potrząsalne.

Na odcinku odstawy urobku mechanizacja przeprowadzona została w 97 proc., a obecnie następuje całkowita elektryfikacja odstawy.

Ten postęp w mechanizacji i elektryfikacji pozwala na intensywniejsze prowadzenie robót inwestycyjnych przy rozbudowie kopalń.

Realizacja nakreślonej w Planie 6-letnim mechanizacji kopalń dolnośląskich pozwoli osiągnąć znaczne zwiększenie wydobycia węgla.

CGT piętnuje angażowanie się rządu francuskiego w wojnę na Korei

(f) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłasza oświadczenie, w którym potępia rządowy projekt wydatkowania olbrzymich sum na zbrojenia, podczas gdy w kraju szerzy się bezrobocie, zamykane są fabryki i kopalnie, a odbudowa nie postępuje naprzód. Potępiając dalej angażowanie się rządu francuskiego u boku agresorów amerykańskich, którzy rozpętali wojnę w Korei, CGT piętnuje zbrodniczą akcję lotnictwa amerykańskiego w tym kraju.

Z kolei CGT ostro protestuje przeciwko krępowaniu ruchu obrońców pokoju we Francji i stwierdza, że w ten sposób rząd Plevena raz jeszcze okazał się wspólnikiem amerykańskich podżegaczy wojennych.

CGT zapewnia o swej braterskiej solidarności, masy pracujące Włoch i Grecji, prześladowane przez ich rządy na rozkaz imperializmu amerykańskiego, a na zakończenie wzywa do jedności w walce przeciwko planom imperialistów.

Specjalny numer „Poprostu"

Ukazał się specjalny numer studenckiego czasopisma społeczno - politycznego „Poprostu", wydany w języku polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim z okazji II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze.

Pismo na czołowym miejscu zamieszcza pozdrowienia dla delegatów na II Kongres MZS od ministra Szkół Wyższych i Nauki tow. Adama Rapackiego.

Numer zamieszcza artykuły: członka Komitetu Wykonawczego MZS — Zenona Wróblewskiego pt. „Przyjeżdżamy na Kongres MZS z chlubnym dorobkiem", rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. Teodora Marchlewskiego pt. „Treść i perspektywy nauki w Polsce Ludowej", czołowego prozaika młodego pokolenia pisarzy polskich — Tadeusza Borowskiego pt. „O nas młodych pisarzach" i inne. (f)

Delegacja polska wyjechała na Międzynarodowy Kongres Studentów

Dnia 10 bm. wyjechała do Pragi 3-osobowa delegacja studentów polskich na rozpoczynającą się w dniu 12 bm. Radę Międzynarodowego Związku Studentów. Posiedzenie Rady poprzedzi rozpoczynający się 14 bm. II Kongres MZS.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich — Sylwester Zawadzki, członek Rady Naczelnej ZSP — Jerzy Wittlin i aktywista ZMP Jan Betlej. (f)

Obrady Plenum Warszawskiego Wojewódzkiego Zarządu ZMP

W Warszawie w dniu 10 bm. rozpoczęły się 2-dniowe obrady Plenum Warszawskiego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, poświęcone omówieniu uchwał Rady Naczelnej ZMP.

Zarząd Gł. ZMP reprezentuje sekretarz tow. Stasiak. Na obrady przybył, serdecznie witany przez uczestników, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Bodalski.

Pierwszy dzień Plenum wypełniła dyskusja nad referatem ideologiczno-programowym przewodniczącego Zarz. Woj. ZMP Piechuckiego oraz referat: „Zadania ZMP w realizacji Planu 6-letniego", wygłoszony przez wiceprzewodniczącego Zarządu Woj. ZMP Reka. (f).

Rada Ludowa Demokratycznych Niemiec protestuje przeciw dyskryminacjom handlowym

(f) BERLIN (PAP). Na 18 plenarnym posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Grotewohl złożył oświadczenie rządowe w sprawie przeszkód stawianych przez zachodnie władze okupacyjne handlowi wewnątrz Niemiec.

W następstwie rozporządzeń wysokich komisarzy, — stwierdził m. in. premier — stosunki handlowe między Niemcami zachodnimi a Niemiecką Republiką Demokratyczną uległy poważnemu naruszeniu i ustały całkowicie.

Ograniczenia te wyrządziły szczególnie wielką szkodę przemysłowi zachodnio - niemieckiemu, spowodowały skurczenie się jego produkcji i dalszy wzrost bezrobocia w Niemczech zachodnich.

Po oświadczeniu premiera Grotewohla, Izba Ludowa, na wspólny wniosek wszystkich frakcji uchwaliła jednomyślnie deklarację stwierdzającą m. in.:

W interesie całego narodu niemieckiego Izba Ludowa uznaje za bezwzględnie prawomocne czterostronne układy, dotyczące Niemiec, w których stwierdzono niedwuznacznie, że Niemcy winny być traktowane jako jednolita całość ekonomiczna.

Izba Ludowa, protestuje stanowczo przeciwko wszystkim posunięciom zachodnich władz okupacyjnych oraz ich popleczników w zachodnich Niemczech, wyrządzającym szkodę stosunkom handlowym między Niemcami wschodnimi i zachodnimi.

Akceptuje ona w pełni oświadczenie rządu NRD i wzywa rząd, by kontynuował swe wysiłki dla ostatecznego uregulowania tej sprawy zgodnie z interesami całego narodu niemieckiego. Izba Ludowa wzywa wszystkie patriotyczne siły w kraju, by wystąpiły przeciwko samowolnym posunięciom, zmierzającym do stawienia przeszkód rozwojowi międzystrefowych stosunków handlowych.

Prace siewne wykonać sprawnie i w terminie

Publikujemy dziś uchwałę Prezydium Rządu z 26 lipca br. precyzującą zadania rolnictwa na okres kampanii jesiennej br. i planu produkcyjnego na rok 1951 oraz określającą środki i sposoby realizacji tych zadań.

Tegoroczna uchwała mówi po raz pierwszy o zadaniach produkcyjnych rolnictwa w akcji jesiennej i wiosennej łącznie. Realizuje ona zasadnicze postulaty chłopów — postulaty, wysunięte na licznych zebraniach gromadzkich oraz umożliwia bardziej planowe i sprawniejsze wykonanie poważniejszych niż w ub. roku zadań.

Wielkość ich jest szczególnie widoczna na tle zadań, postawionych rolnictwu w Planie 6-letnim, który przewiduje m. in. wzrost produkcji rolniczej o 50 proc. w ciągu sześciolecia. Łączny obszar zasiewu jesiennego i wiosennego w roku 1950-51 wzrośnie o 4,7 proc. w porównaniu z r. 1949.

Większe zadania realizować będziemy przy pomocy większych środków. W tegorocznej jesiennej akcji siewnej Państwo Ludowe da bowiem dziesiątki tysięcy ton doborowego ziarna siewnego, setki tysięcy ton nawozów sztucznych, znaczne ilości środków ochrony roślin, tysiące traktorów i maszyn rolniczych. Zapewni dopływ na wieś wielomiliardowych kredytów.

Gwarancją wykonania tych poważnych zadań będzie przede wszystkim pełna mobilizacja wiejskich organizacji partyjnych, Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i aktywu spółdzielczości samopomocowej.

Zadaniem aktywu wiejskiego będzie więc dopilnowanie, aby we wszystkich gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach odbyły się zebrania produkcyjne poświęcone omówieniu całorocznego planu prac.

Na zebraniach tych należy szczegółowo przedyskutować zagadnienie powiększenia powierzchni zasiewów pszenicy, kultur technicznych, racjonalnej uprawy i nawożenia, pełnego wykorzystania sprzętu maszynowego, a szczególnie siewników, dalszej likwidacji ugorów i odłogów.

Należy opracować również szczegółowy plan rozdziału ziarna siewnego i nawozów, plan pomocy sąsiedzkiej i korzystania z maszyn ośrodków maszynowych.

Zebrania te poza tym muszą być wykorzystane do akcji uświadamiającej. Aktyw wiejski powinien na nich demaskować bogaczy wiejskich i ich popleczników, odciągających chłopa mało i średniorolnego od korzystania z siewników i innych maszyn. Powinien wykazywać na przykładach, że uprawa maszynowa zapewnia wyższe plony.

Na zebraniach chłopi powinni uchwalić szczegółowy plan pomocy sąsiedzkiej przy omłotach, orce i siewach jesiennych oraz powiązać te plany z planami właściwych terenowo SOM-ów.

Trzeba zanalizować błędy popełnione w wiosennej akcji siewnej i w akcji żniwnej i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski.

Analiza popełnionych błędów i usunięcie ich, doprowadzenie zadań produkcyjnych rolnictwa do wielomilionowych mas robotników rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów mało i średniorolnych — zapewni sprawne, pełne terminowe wykonanie tych zadań.

Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju

Gen. Romeyko o uroczystościach w dniu Święta Lotnictwa

Dzień 23 sierpnia będzie obchodzony w całym kraju jako Święto Lotnictwa Polskiego. W związku z tym na konferencji prasowej zorganizowanej przez Ligę Lotniczą i Polskie Linie Lotnicze „LOT", dowódca wojsk lotniczych generał Romeyko i przedstawiciel Ligi Lotniczej mjr Windholc poinformowali przedstawicieli prasy o przygotowywanych uroczystościach, jakie odbędą się w związku ze Świętem Lotnictwa.

Generał Romeyko wyjaśnił cele i zadania, jakie organizatorzy święta lotnictwa postawili przed sobą w związku z mającymi się odbyć imprezami, odczytami i pogadankami.

Rozkazem Ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego oświadczył gen. Romeyko — Święto Lotnictwa ustalone zostało na dzień 23 sierpnia, stanowiący 6 rocznicę wstąpienia odrodzonego lotnictwa polskiego do akcji bojowej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy u boku niezwyciężonego lotnictwa radzieckiego.

Imprezy w Warszawie i kraju

Aby umożliwić szerokim rzeszom ludności pracującej obejrzenie imprez związanych z obchodem Święta Lotnictwa, uroczystości odbędą się w Warszawie w niedzielę w dn. 20 sierpnia a w pozostałych miastach kraju w następną niedzielę w dniu 27 sierpnia br.

Tegoroczne Święto Lotnictwa obchodzić będziemy pod hasłem „Lotnictwo Polskie w służbie i obronie pokoju". Dzień ten będzie wszechstronnym przeglądem osiągnięć naszego odrodzonego lotnictwa wojskowego, lotnictwa sportowego i cywilnego, będzie świadectwem niezłomnej postawy naszych lotników strzegących pokojowej pracy całego narodu.

W dniu 20 sierpnia w Warszawie w czasie centralnego obchodu Święta Lotnictwa na lotnisku Okęcie o godz. 15-tej ludność stolicy i okolic podziwiać będzie mogła wspaniałe pokazy wszystkich rodzajów broni lotnictwa wojskowego.

Pokaz samolotów odrzutowych

M. in. pokazany będzie desant powietrzny oraz niewidziane dotychczas w Polsce loty samolotów z napędem odrzutowym. Ponadto odbędą się pokazy pilotażu na maszynach myśliwskich i szkolnych. M. in. piloci wojskowi zademonstrują odparcie ataku samolotów nieprzyjacielskich, indywidualną walkę dwóch myśliwców, zaś samoloty szturmowe i bombowe zademonstrują lot w szyku bojowym. Odbędą się również pokazy spadochronowe.

Lotnictwo sportowe zademonstruje różnego rodzaju pilotaże na szybowcach i na samolotach motorowych, zaś najmłodszy narybek kadr lotniczych — modelarze pokażą swe osiągnięcia w dziedzinie modelarstwa, a masowy start 50 modeli, akrobacje i loty modeli na uwięzi.

Uroczysta akademia

W przeddzień imprez t. j. w dniu 19 sierpnia, zorganizowana zostanie w Warszawie uroczysta akademia lotnicza w sali Rady Państwa.

W dniu 27 sierpnia na terenie wszystkich większych miast kraju odbędą się imprezy, w których weźmie udział lotnictwo wojskowe i sportowe.

Następnie mjr. Windholc zapoznał zebranych z osiągnięciami Ligi Lotniczej.

Osiągnięcia Ligi Lotniczej

Mamy dobre wyniki zarówno na odcinku lotnictwa szybowcowego jak i silnikowego, a głównym zadaniem Ligi Lotniczej i Aeroklubów jest wyszkolenie jak największej liczby młodych lotników, rekrutujących się spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Wiele faktów wskazuje na to, że lotnictwo sportowe spełnia w tej chwili poza najważniejszym zadaniem, jakim jest szkolenie, również i ważne funkcje o znaczeniu gospodarczym. Wskazuje na to przykład opylania 1.100 ha lasu w walce z szkodnikami leśnymi, udział w zwalczaniu stonki ziemniaczanej na Wybrzeżu, wiele lotów sanitarnych oraz rozwożenie książek i prasy do miejscowości specjalnie odległych.

Konferencja obrońców pokoju w Sumatrze

(a) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Medanu (Sumatra), że odbyła się tam konferencja obrońców pokoju z udziałem 15 tysięcy Indonezyjczyków i Chińczyków.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, domagającą się od rządu indonezyjskiego, aby nie dopuścił do wciągnięcia Indonezji w wojnę, którą prowadzą agresorzy amerykańscy w Korei. Rezolucja domaga się również wycofania wojsk amerykańskich z Korei, odmowy transportowania przez rząd Indonezji broni i amunicji do Korei oraz poparcia przez rząd apelu sztokholmskiego.

Głód w Indiach

(a) MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS z Delhi, sytuacja żywnościowa w Indiach coraz bardziej się pogarsza. Miliony ludzi dotknęła klęska głodu.

W okresie ostatnich 40 dni władze prowincji Madras zmniejszyły racje żywnościowe ludności z 12 na 6 uncji zboża na osobę. W okręgach Salem i Malabare racje zmniejszono do 4 uncji. Z powodu szerzącego się głodu wzrosła ilość samobójstw.

W okręgach Sahars, Purnea, Mongir i Bagalpur doszło do licznych demonstracji ludności, domagającej się chleba. Policja rozpędzała demonstrantów pałkami gumowymi i granatami z gazem łzawiącym. Szereg osób zostało rannych.

W kilku zdaniach

PARYŻ. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłasza oświadczenie, w którym potępia rządowy projekt wydatkowania olbrzymich sum na zbrojenia.

SYDNEY. W Brisbaine odbył się Zjazd Obrońców Pokoju Stanu Queensland, w którym wzięło udział 422 delegatów reprezentujących 175 związków zawodowych oraz organizacji kobiecych i młodzieżowych.

PARYŻ. Strajk górników w Auchel trwa nadal. Liczne organizacje związkowe i demokratyczne przekazały datki na rzecz walczących górników.

PARYŻ. Komunista Talamoni został wybrany merem Champigny pod Paryżem. Na ogólną liczbę 6 zastępców mera wybrano 4 komunistów i 2 radnych niezależnych.

KAIR. We wszystkich krajach arabskich wielkie oburzenie wywołał fakt zbombardowania przez lotnictwo brytyjskie kilku wsi w rejonie zamieszkałym przez szczepy jemeńskie i położonym na pograniczu Jemenu i angielskiego protektoratu Adenu.

NOWY JORK. Departament Stanu USA polecił swym przedstawicielom dyplomatycznym w krajach Ameryki Łacińskiej rozpocząć z rządami tych krajów rokowania w sprawie dostarczenia wojsk na wojnę w Korei.

TEL AVIV. Antykomunistyczna grupa chuliganów izraelskich usunęła przemocą z osiedla rolniczego Givat Bronner 10 członków Związku Komunistycznej Młodzieży Izraela. Faszystowscy bandyci pobili przy sposobności młodych komunistów i wzorem hitlerowskim spalili „Kapitał" Marksa na dziedzińcu zarządu osiedla rolniczego.

Konkurs o tytuł „Najlepszej prządki przemysłu bawełnianego"

W Łodzi odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Włókienniczego. W obradach wzięli udział przedstawiciele centralnych zarządów i zjednoczeń przemysłu włókienniczego.

Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym w ciągu I-go półrocza br. zebrani omówili zadania na najbliższy okres.

Najwięcej miejsca w dyskusji poświęcili uczestnicy obrad omówieniu sposobów dalszego podnoszenia jakości produkcji.

W celu podniesienia jakości produkcji przemysłu bawełnianego postanowiono ogłosić ogólnokrajowy konkurs o tytuł „Najlepszej prządki przemysłu bawełnianego". Ustalono, że konkurs obejmie swym zasięgiem wszystkie prządki przemysłu bawełnianego w Polsce.

Dla zwycięzców konkursu Gł. Kom. Współzaw. Pracy Przem. Włók. przeznaczył nagrody ok. 2 milionów zł. Nagrody indywidualne na terenie poszczególnych zakładów wynoszą będą od 5 do 15 tys. zł. Prządka uzyskująca najlepsze wyniki w skali ogólnokrajowej otrzyma poza dyplomem i nagrodą pieniężną, zdobytą w swym zakładzie — premię w wysokości [illegible] tys. zł. (f)

Pokojowa manifestacja młodzieży w Nicei została zakazana na rozkaz Waszyngtonu

(d) RZYM (PAP). Z Paryża donoszą, że prefekt departamentu Alpes Maritines zakazał odbycia młodzieżowego zjazdu pokoju, młodzieży francuskiej i włoskiej w Nicei oraz manifestacji pokojowych w Nicei, Cannes i Mentonie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa rzymska i ambasada francuska w Rzymie ogłosiły zakaz prefekta, zanim jeszcze został on opublikowany we Francji. Organizatorzy zjazdu otrzymali nawet oficjalnego wiadomienia o tym zarządzeniu.

Prasa demokratyczna Francji i Włoch wskazuje, że wydane zarządzeń przeciwko zjazdom jednocześnie we Francji i Włoszech demaskuje zarządzenia te jako pochodzące z tego samego źródła: z Waszyngtonu

Z ŻYCIA PARTII

Gdy organizacja partyjna umie współpracować z radą zakładową

Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadka Ajzena w Łodzi jest jedną z przodujących fabryk w branży jedwabniczo - galanteryjnej. Mimo złego stanu instalacji siły i światła, mimo ciasnoty w salach produkcyjnych, fabryka wykonuje swój plan produkcyjny zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Takie rezultaty mogła osiągnąć fabryka dzięki mobilizacji całej załogi wokół zadań produkcyjnych przez organizację partyjną i kierowaną przez nią radę zakładową.

Sprawy zobowiązań produkcyjnych, współzawodnictwa, dyscypliny pracy, wszystko, czym żyje zakład — są omawiane na egzekutywie organizacji partyjnej, a następnie przenoszone do załogi przez organizację związkową.

Również do akcji ogólno-politycznych mobilizuje organizacja partyjna aparat związkowy. Gdy w Łodzi odbył się wiec przeciw napaści amerykańskich imperialistów na Koreańską Republikę Ludową, organizacja partyjna przy pomocy rady zakładowej zmobilizowała aktyw związkowy, by spopularyzować wiec wśród załogi.

Dzięki kierownictwu organizacji partyjnej, dzięki działalności wielu dobrych towarzyszy partyjnych w organizacji związkowej, rada zakładowa uczy się coraz lepiej pracować i wychowuje wokół siebie bezpartyjny aktyw.

Aby rada zakładowa nie tonęła w powodzi spraw bieżących

Dawniej trudno było radzie zakładowej podołać nawałowi spraw bieżących, z którymi przychodzili do niej robotnicy. Towarzysze doszli do wniosku, że większość spraw mogą i powinni załatwiać mężowie zaufania.

— Nie czekajcie aż się robotnik z czymś do was zwróci. Informujcie wszystkich członków swojej grupy, komu przyznaje urlop miesięczny, a komu dodatkowy. Mówcie im o wszystkim, o kasie pożyczkowej, pomagajcie im załatwiać formalności. Jeśli jakaś sprawa wymaga interwencji rady zakładowej, informujcie się wśród robotników swojej grupy, czy nie ma podobnych spraw, żeby załatwić wszystkie jednocześnie — takie nastawienie mają mężowie zaufania.

Mężowie zaufania stosują się do wskazówek i dzięki temu rada zakładowa nie tonie w powodzi mnóstwa bieżących spraw.

A oto kilka przykładów z codziennej pracy aktywistów rady zakładowej.

Młodych — wychowywać, pomagać im

Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy w fabryce im. Tadka Ajzena, nie sprowadzała się do zwalczania niesłusznie dociekliwej absencji.

Jedna z sal tkalni pracowała grupka młodych tkaczy. Czasu tracili oni na rozmowy. Często zatrzymywali maszyny, by pójść na papierosa lub na pogawędkę. Uwagi zwracane im przez pracowników dozoru oraz aktywistów partyjnych i związkowych nie odnosiły żadnego skutku. W końcu postanowiono rozbić grupkę i rozstawić młodych między innych, poważniejszych robotników.

Gdy zwolniło się krosno na innym dziale, mistrz zarządził przeniesienie jednego z młodych. Robotnik ten poszedł z protestem do rady zakładowej. „Będę pracował tu, gdzie dotąd, albo nigdzie! Zwolnię się z pracy!" — powiedział. „Czy chcesz być dobrym tkaczem"? — zapytał tow. Donsbach, przewodniczący rady zakładowej. — „Dobry tkacz musi znać się na wszystkich krosnach, a nie tylko na swoim jednym. Zobaczysz, że w innym dziale lepiej się spiszesz i nauczysz się czegoś więcej". I młody tkacz nie protestując już poszedł na inny dział.

Większość młodych tkaczy — uczniów, nie wykonywała normy. Tow. Remplewski, członek rady zakładowej odpowiedzialny przed radą za pracę wśród młodzieży wraz z mężem zaufania, aktywistą ZMP, tow. Klingerem zastanawiali się w jaki sposób pobudzić wśród młodych tkaczy zainteresowanie i przywiązanie do zawodu.

Nakłonili oni młodych, by na 1 maja zobowiązali się podnieść wykonanie do 100 proc. normy. Trzeba było jednak pomóc słabo jeszcze wykwalifikowanym tkaczom w realizacji tych zobowiązań. Starsi aktywiści, przede wszystkim mężowie zaufania, jak np. tow. Józef Stawski, zwracali uwagę młodym na błędy w ich pracy, uczyli ich cierpliwie.

Obecnie prawie wszyscy uczniowie wykonują plan dzienny. Teraz, gdy młodzi podciągnęli się organizowaniem młodzieżowych brygad najwyższej jakości.

W porozumieniu z radą zakładową tow. Kaluszka, przodownica społeczna Ligi Kobiet, stworzyła brygadę najwyższej jakości na przędzalni. Mężowie zaufania cerowni, towarzyszki Mościniak i Witczak utworzyły w swym dziale 3 brygady najwyższej jakości.

Walka z zaniżonymi normemi

W cerowni normy były zaniżone. Dużo pracy włożyły aktywistki partyjne, mężowie zaufania, tow. tow. Mościniak, Witczak i Paduszek, żeby przekonać robotnice, że zlikwidować stosy zapasów można tylko przy zwiększonej wydajności, że nie ma powodu, by zakład pozostawał w tyle za innymi fabrykami. Normę podwyższono o 33 proc. I okazało się, że nawet te robotnice, jak Katarzyna Owczarz, Maria Kubiak, Helena Jaworska, które początkowo okazywały w tej sprawie dużo oporu, wyrabiają obecnie do 135 proc. nowej normy.

Innym znów razem stanęła sprawa obcinania brzegów na cerowni.

Mimo, że w innych zakładach brzegi obcina się na cerowniach, w fabryce im. Tadka Ajzena oddawało się do wykończalni materiały z brzegami nieobciętymi. I tu mężowie zaufania odegrali przodującą rolę w skłonieniu kobiet cerowni do przyjęcia tej pracy na siebie. Mężowie zaufania zatroszczyli się o to, by cerownia otrzymała półokrągłe nożyce i specjalne stoły, aby obcinanie brzegów mogło się odbywać w najlepszych warunkach.

Mężowie zaufania zdobyli duży autorytet

Wpływ aktywistów związkowych na załogę jest tak duży, że gdy majster lub brygadzista ma trudności z robotnikami, lekceważącymi pracę, zwraca się on przede wszystkim do mężów zaufania.

Zdarzało się często, że tkacz miał jeszcze pół metra osnowy do odrobienia a już snowacz przychodził i obcinał ją. Brygadier zwrócił się do męża zaufania, że snowacze jak np. Malesa nie słuchają go. Mąż zaufania tow. Szewczyk rozmówił się z tow. Malesą. Przekonał go, że obcinając osnowę marnuje wykonaną już pracę i że na takie marnotrawstwo nie możemy sobie pozwolić. Po pewnym czasie nie było już skarg ani na Malesę, ani na innych snowaczy.

Do tow. Szewczyka zwracali się również brakarze, ze skargami na tkaczy, którzy błędy popełnione z własnej winy starali się zawsze zwalać na złą przędzę. Tow. Szewczyk, dobry tkacz, potrafił w takich wypadkach udowodnić źle pracującemu koledze, że można było zrobić z tej przędzy towar bezbłędny. W grupie tow. Szewczyka jest coraz mniej wypadków niedbałego stosunku do pracy.

Gdy są jakieś niedociągnięcia ze strony personelu technicznego, robotnicy zwracają się do rady zakładowej lub też do mężów zaufania.

Na przędzalni np. praca była wadliwie zorganizowana. Dużo marnowało się odpadków postoje były częste.

Mężowie zaufania, zgrzeblarka Wasilewska i śrubownik Kalwarski, przyszli do rady zakładowej, skarżąc się sekretarzowi rady zakładowej, tow. Stasiakowej, że majster Łuczak źle odnosi się do robotników, że nie interesuje się pracą, a w razie postoju zostawia maszynę i idzie sobie do domu. Majstra wezwano do rady zakładowej. Rozmawiano z nim kilkakrotnie. Atmosfera na przędzalni się zmieniła.

*

W walce o wychowanie ofiarnej, świadomej załogi, organizacja partyjna Fabryki im. Tadka Ajzena potrafiła w pełni uruchomić jedną z najpoważniejszych swych transmisji do mas — organizację związkową. I to niewątpliwie jest poważnym jej osiągnięciem.

KLEMENS BARŁOGA
instruktor Komitetu Łódzkiego PZPR

Kronika partyjna

Absolwenci szkół wojewódzkich zasilają aparat partyjny

Według danych z czterech szkół wojewódzkich (Bydgoszcz, Kraków, Łódź woj.), trzymiesięczny kurs sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych ukończyło 300 towarzyszy.

Spośród absolwentów do pracy w aparacie partyjnym skierowano 273, tj. 91 proc.

Na stanowiska instruktorów i referentów komitetów wojewódzkich skierowano 21 towarzyszy; na stanowiska absolwentów szkół — 13 towarzyszy; na stanowiska sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich — 6; na stanowiska instruktorów i referentów komitetów powiatowych i miejskich — 19; na sekretarzy komitetów gminnych i komitetów zespołowych — 56; na sekretarzy etatowych podstawowych organizacji partyjnych — 37; na instruktorów komitetów zakładowych i gminnych — 6.

Do pracy w masowych organizacjach społecznych skierowano 26 absolwentów.

W Rzeszowie pięciomiesięczny kurs ukończyło 52 towarzyszy, spośród których na pracę w aparacie partyjnym skierowano 50; instruktorów i referentów komitetów wojewódzkich — 21; asystentów szkoły — 5; instruktorów i referentów komitetów powiatowych i miejskich — 19; sekretarzy komitetów gminnych i zespołowych — 5.

Z pracy Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Gdańsku

Niedawno został otwarty w Gdańsku wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego. W tygodniowym planie zajęć Ośrodka znajdują się następujące pozycje: poniedziałek — bieżąca informacja polityczna dla pracowników aparatu i aktywu partyjnego; wtorek — praca z agitatorami i prelegentami; środa — praca z kierownikami grup szkół wieczorowych i grup samokształceniowych; czwartek — tematyka z zakresu historii WKP(b); piątek — wykłady na tematy z marksizmu-leninizmu; sobota — zagadnienie dotyczące pogłębienia wiedzy o ZSRR, przyjaźni polsko - radzieckiej, nauka języka rosyjskiego i wyświetlenie filmu o ZSRR.

Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku powziął decyzję skierowania do pomocy w pracach Ośrodka dziesięciu czołowych aktywistów.

Opieka nad wysuniętymi robotnikami nie może być przypadkowa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

„Feliks Gawroński, Józef Łapiński, Edward Pustelnik, Włodzimierz Linowski, Jan Grabowski, Hieronim Kołacki, Jan Pajdosz..."

Lista osób, wysuniętych w porcie szczecińskim na kierownicze stanowiska, obejmuje około 100 nazwisk.

Nie zawiodą zaufania partii

Dyrektorem administracyjnym w Zarządzie Portu Szczecin (ZPS) jest tow. Gawroński, były ślusarz.

Towarzysze partyjni mówią o nim, że to „twardy człowiek", który konsekwentnie, stale idzie naprzód.

Uzupełniając braki w wiadomościach zawodowych — tow. Gawroński jednocześnie ciągle pogłębia wiedzę ideologiczną w szkoleniu partyjnym. Coraz silniej zacieśnia się jego łączność z organizacją partyjną, do której zwraca się ze wszystkimi trudnościami, nieuniknionymi w początkowym okresie nowej pracy.

— Wysuwając mnie z chwilą komercjalizacji portu na stanowisko dyrektora administracyjnego — powiedział tow. Gawroński — partia dała mi jeszcze jeden dowód zaufania. Zaufania tego nie mogę zawieść.

W czasie półrocznej pracy tow. Gawrońskiego w administracji ZPS nastąpiły duże zmiany na lepsze. Zarówno na odcinku zaopatrzenia materiałowego, wykorzystania taboru, jak i oszczędnej gospodarki materiałowej.

Na nabrzeżu Parnica ruszyła robota

W pierwszym kwartale br. na nabrzeżu Parnica w porcie szczecińskim robota nie szła dobrze. Zdarzały się częste uszkodzenia wagonów, opóźnienia w wykonaniu powierzonych prac.

Kierownictwo Zarządu Portu Szczecin po naradzie z organizacją partyjną postanowiło zmienić kierownika biura portowego Parnicy i wysunęło na to stanowisko tow. Józefa Łapińskiego, byłego inspektora przeładunków w dziale koordynacji w ZPS, a jeżeli cofniemy się jeszcze dalej w jego przeszłość — małorolnego chłopa.

Nowy kierownik zyskał sobie szybko szacunek i uznanie załogi. Nabrzeże Parnickie należy obecnie do lepiej pracujących w porcie szczecińskim. Do walki o lepszą wydajność pracy, o planową i zorganizowaną robotę stanęła tu bowiem cała załoga wspólnie z kierownikiem, który zwracając się o pomoc do organizacji partyjnej, dawał sobie radę z trudnymi początkowo problemami produkcyjnymi.

Nad tymi czuwała organizacja partyjna

Takich, udanych wysunięć w porcie szczecińskim jest więcej: tow. Pustelnik, były robotnik ze straży portowej, który obecnie jest na kursie dla oficerów kulturalno - oświatowych Polskiej Marynarki Handlowej, tow. Linowski, wysłany ostatnio do wojewódzkiej szkoły partyjnej i wielu innych.

Tow. tow. Gawroński, Łapiński, Pustelnik i Linowski, którzy zwracali się o radę i pomoc do organizacji partyjnej, mieli w niej silne oparcie. Czuwała ona nad nimi w toku ich pracy. Stała troska organizacji partyjnej stała się tym czynnikiem, który pomagał im rozwijać się i podnosić poziom polityczny i kwalifikacje zawodowe, czynnikiem, który zadecydował o tym, że ci „nowi ludzie" dobrze pracują na swoich placówkach.

Hieronim Kołacki i Jan Pajdosz — pozostawieni samym sobie

Lecz obok przykładów właściwej pracy w ZSP na odcinku kadr — są i zupełnie inne. Tow. tow. Samek i Jaszczura — sekretarze organizacji partyjnej, samokrytycznie stwierdzają, że opieka organizacji partyjnej nad wysuniętymi kadrami nie była równomierna, że niektórzy towarzysze, jak np. Kołacki i Pajdosz zostali pozostawieni samym sobie.

Tow. Hieronim Kołacki, zanim został kierownikiem wydziału kadr w biurze portowym „Odra", był smarownikiem. Nowa praca nie była mu dostatecznie znana, „gubił" się w papierach urzędowych. Początkowo borykał się uparcie z trudnościami ale że nie mógł sobie dać rady — robota nie szła dobrze.

To prawda, że tow. Kołacki nie zwracał się ze swymi kłopotami do partii, ale też i organizacja podstawowa o nim zapomniała. Nie zainteresowano się jego pracą na nowej placówce, nie zapytano, czy wszystko dla niego jest jasne i zrozumiałe, nie wskazano, jak należy postępować.

Organizacja partyjna zapomniała również o tow. Janie Pajdoszu, kierowniku sekcji personalnej w warsztatach portowych i o tow. Grabowskim, wysuniętym z robotnika na kierownika służby ruchu na nabrzeżu „Odra". Ci wszyscy ludzie, mimo dobrych chęci, mimo wysiłków, nie mogli sami sprostać swym nowym zadaniom.

Opiekować się trzeba wszystkimi

Jakież wnioski można wysnuć z tego zestawienia: dobrze pracujący na nowym stanowisku tow. Gawroński, a błąkający się w labiryncie trudności tow. Kołacki?

Czy źle było pomyślane to ostatnie wysunięcie?

Nie. Tylko tow. Gawroński sam szedł do partii i pomoc otrzymywał, a tow. Kołacki został zapomniany, gdy nie zgłosił się do organizacji podstawowej ze swymi kłopotami.

Nie było zatem jednakowej opieki nad wszystkimi wysuniętymi.

Mimo, że zorganizowano w biurach portowych koła wysuniętych robotników, w których mieli oni pogłębiać swe kwalifikacje zawodowe — organizacja partyjna nie zainteresowała się bliżej pracą tych kół i zadania swego one nie spełniały — akcja po kilkunastu dniach zanikła.

Nie należy zatem sugerować się sukcesami tow. Gawrońskiego i Łapińskiego, gdy praca nad innymi wysuniętymi robotnikami została zaniedbana.

Rosnące, nowe kadry wymagają stałej, czujnej opieki, stałej pomocy. Pomoc tę winna im dawać organizacja partyjna i lepiej wykwalifikowani pracownicy.

Ludzi wysuniętych nie wolno pozostawiać sam na sam z trudnościami pierwszego okresu pracy na nowym stanowisku. Nie wszyscy bowiem są jednakowo zdolni. Jedni zdobywają potrzebne im wiadomości prędzej, inni wolniej, niektórych wstrzymuje fałszywy wstyd i nie chcą się przyznać do swych trudności.

Dlatego trzeba czuwać nad każdym krokiem wszystkich wysuniętych robotników, interesować się ich postępami i trudnościami, pomagać w poprawianiu błędów drogą zdrowej krytyki.

Trzeba czuwać nad ich dalszym rozwojem, aby stale wzrastał ich poziom polityczny, stale podnosiły się ich kwalifikacje zawodowe.

Jak powiedział bowiem tow. Bierut na IV Plenum: *„podstawowe zadanie polityki kadrowej komitetów partyjnych polega na tym, żeby zorganizować i usprawnić metodę poznawania ludzi w toku ich pracy i obserwacji ich wzrostu i ich życia.*

Wiedzieć kto i jak rośnie — pomagać, aby ludzie rośli szybciej — oto cała tajemnica polityki kadrowej, wypróbowanej leninowsko - stalinowskiej polityki kadrowej".

WANDA SUCHECKA

Ruchoma wystawa pomysłów racjonalizatorskich

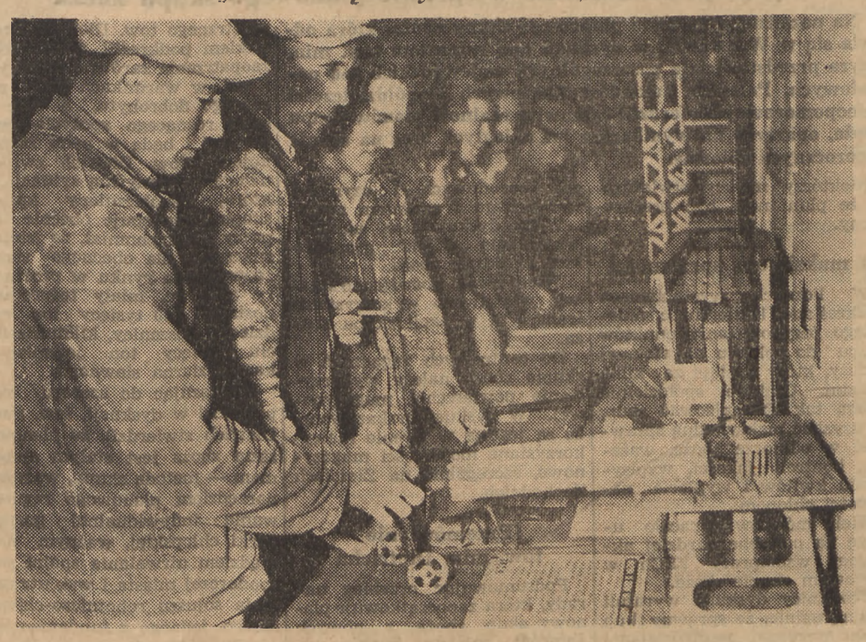

Stołeczny klub racjonalizatorów budownictwa w celu spopularyzowania nowych osiągnięć racjonalizatorskich, zorganizował ruchomą wystawę modeli. Na zdjęciu robotnicy z SPB oglądają modele wystawione na terenie budowy osiedla mieszkaniowego na Mokotowie.
Foto AR

Na marginesie

„Pocieszające objawy" na Formozie

Mac Arthur odwiedził niedawno na Formozie swego — jak się wyraził — „starego przyjaciela" Czang Kai - szeka, celem uzgodnienia planów wojskowych, zmierzających do utrwalenia aneksji Formozy przez USA. Po tej wizycie, niektóre gazety amerykańskie, nie pomne przykrych doświadczeń ostatniego czasu, znów zaczęły się rozpisywać o „wysokim morale" skupionych na Formozie ostatnich niedobitków kuomintangowskich. Brytyjski tygodnik „New Statesman and Nation" podaje ciekawe wywody swego korespondenta z Formozy, na ten temat.

Więc przede wszystkim gwarancją „wysokiego morale" ma być fakt, że wojska kuomintangowskie otrzymują swój żołd w srebrze i są dobrze odżywiane. Po drugie — cytujemy za londyńskim tygodnikiem — „władze kuomintangowskie twierdzą, że na skutek egzekucji tysiąca ludzi" wyeliminowano z armii część zwolenników Chin Ludowych. Po trzecie — władze kuomintangowskie twierdzą, że zdołały przychylniej nastroić do siebie ludność dzięki temu, że — znowu cytujemy — „wojska mniej plądrują ludność niż do tej pory".

Zostawiamy anglosaskim korespondentom pocieszanie się czarodziejskim działaniem srebrniaków na morale żołnierzy. Jeśli zaś chodzi o nastroje ludności Formozy, to jak się wydaje, nie czuje się ona uszczęśliwiona ani „mniejszym plądrowaniem" żołdaków kuomintangowskich, ani też aż nazbyt łaskawym „zainteresowaniem" okazanym jej przez Amerykanów. Zresztą, nawet cytowany już korespondent, po wymienieniu wszystkich „pocieszających objawów", z rozczulającą szczerością dodaje:

„Nie znaczy to oczywiście, że ludność Formozy nie będzie z wielką przyjemnością brała udziału w wysadzaniu mostów i dróg na tyłach wojsk kuomintangowskich...". (js)

Nowe produkcje, nowe gałęzie przemysłu

Liczby Planu 6-letniego

„Istotną treścią naszego Planu 6-letniego — mówił tow. Bolesław Bierut na V Plenum KC PZPR — *jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.*

W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy".

W tym gruntownym przeobrażeniu naszego kraju — przed wojną zacofanego i zaniedbanego pod względem technicznym, w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy, wielką rolę odegra uruchomienie takich produkcji, których nigdy w Polsce nie było, a nawet uruchomienie nowych całych gałęzi przemysłu, dotychczas w Polsce nie istniejących.

I tak np. zostanie rozwinięta na wielką skalę chemiczna przeróbka paliwa, a przede wszystkim węgla kamiennego, brunatnego i nafty. W roku 1955 blisko 15 proc. wydobywanego kamiennego węgla, a więc ok. 15 miln. ton, będzie przerabianych chemicznie w koksowniach, wytlewniach i gazowniach. W związku z tym produkcja koksu zwiększy się o 73 proc., produkcja koksu wielkopiecowego dla potrzeb rozwijającego się hutnictwa wzrośnie przeszło dwukrotnie w porównaniu z r. 1949.

Chemiczna przeróbka węgla umożliwi zakończenie pierwszego etapu wielkiej gazyfikacji kraju. Zbudowana zostanie potężna sieć dalekosiężnych gazociągów o łącznej długości 1.100 km. Ponad 40 miast i osiedli otrzyma gaz dla przemysłu i gospodarstw domowych. Zbudowane zostaną 2 nowe wielkie gazownie w Białymstoku i Płocku, 25 gazowni — dotychczas nieczynnych bądź zniszczonych — zostanie odbudowanych i uruchomionych.

W zakresie przeróbki nafty, uruchomiona zostanie produkcja nowych artykułów naftowych, dotychczas u nas nie wytwarzanych, jak: oleje silnikowe, lotnicze, cerezyna i in.

W przemyśle chemicznym, którego produkcja w ciągu 6-lecia wzrośnie przeszło 3,5-krotnie, zostaną stworzone podstawy wielkiego, nigdy w Polsce nie istniejącego, przemysłu syntezy organicznej i tworzyw sztucznych. Uruchomiona zostanie produkcja syntetycznego paliwa, kwasów tłuszczowych, kauczuku, fenolu i in. Rozbudujemy wielki kombinat syntezy chemicznej w Oświęcimiu oraz wielką fabrykę półfabrykatów organicznych w Brzegu.

Nowe wielkie fabryki kwasu siarkowego pracować będą według zupełnie nowych metod technologicznych, wypróbowanych wszechstronnie w Związku Radzieckim. Olbrzymim plusem tych nowych metod będzie możliwość wykorzystania bogatych surowców krajowych. Dzięki temu — mimo blisko 2-krotnego wzrostu produkcji kwasu siarkowego, w roku 1955 przeszło jedna trzecia kwasu produkowana będzie z surowców krajowych.

Spośród nowych działów produkcji, jakie uruchomi nasz przemysł chemiczny, wymienić jeszcze należy: produkcję mas plastycznych, nie produkowanych dotychczas rodzajów barwników farb i lakierów, nowych środków leczniczych m. in. penicyliny, a dalej — ekstraktów garbarskich i in.

Przemysł maszynowy — dźwignia przebudowy i unowocześnienia wszystkich gałęzi przemysłu — przystąpi do produkcji całego szeregu maszyn i obrabiarek, dotychczas w kraju nie wyrabianych, przy czym szczególny nacisk położony będzie na rozwinięcie produkcji obrabiarek ciężkich, automatów i półautomatów. Uruchomimy produkcję turbin i maszyn parowych, lokomotyw elektrycznych itd.

Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych wzrośnie w 1955 r. czterokrotnie, produkcja traktorów osiągnie 11.000 sztuk rocznie, uruchomimy produkcję kombajnów, siewników traktorowych, snopowiązałek, najnowocześniejszych typów młockarń i in.

W celu mechanizacji przemysłu węglowego przystąpi się do produkcji nowych maszyn górniczych, jak wrębówek ścianowych i chodnikowych, ładowarek różnych typów, przenośników, a nawet kombajnów węglowych. Uruchomimy i rozwiniemy produkcję wielu maszyn i aparatów dla przemysłu chemicznego, papierniczego, włókienniczego, dla budownictwa i chłodnictwa.

Po raz pierwszy w Polsce rozpoczniemy produkcję samochodów osobowych, osiągając w 1955 roku 12.000 sztuk, produkcja samochodów ciężarowych osiągnie zaś 25 tys. sztuk.

Przemysł stoczniowy przystąpi do produkcji parowych holowników, motorowców oraz do produkcji wszystkich podstawowych dla budownictwa okrętowego maszyn, jak maszyny główne, sterowe, windy kotwiczne, pompy okrętowe i inne. Produkcja okrętowa wzrośnie w 1955 r. 9-krotnie w porównaniu z 1949 r., a tonaż statków morskich, zbudowanych w sześcioleciu osiągnie 575.000 TDW.

Gruntownie unowocześnione i uprzemysłowione zostanie budownictwo, które w szerokim stopniu oprze się na elementach prefabrykowanych i na niestosowanych dotąd w Polsce, a mających wielką przyszłość i przynoszących wielkie oszczędności w stali i w betonie — materiałach budowlanych, jak tzw. betony lekkie, betony strunowe i in. Rozwinie się produkcja materiałów instalacyjnych, centralnego ogrzewania armatury wodociągowej, kanalizacyjnej itd.

Idąc w kierunku jak najpełniejszego wykorzystania naszych bogactw naturalnych, uruchomimy produkcję metali lekkich, jak aluminium i magnez. Dokonany zostanie prawdziwy przełom w zakresie wydobycia i przetwórstwa miedzi. Rozbudowane zostaną unowocześnione krajowe kopalnie miedzi, zaniedbane i nieczynne od lat.

Tak, jak wykonanie wielkiego planu inwestycyjnego byłoby nie do pomyślenia bez oparcia o wielkie dostawy sprzętu inwestycyjnego i urządzeń przemysłowych ze Związku Radzieckiego, tak też unowocześnienie i zrewolucjonizowanie techniczne — poprzez nowe produkcje, nowe gałęzie — naszego przemysłu, byłoby nieosiągalne bez radzieckiej pomocy.

Tow. Minc mówił na V Plenum KC PZPR, że układy gospodarcze polsko - radzieckie przewidują m. in.: *„przekazywanie Polsce technicznego doświadczenia radzieckiego, bezpłatne przekazywanie licencji i patentów, pomoc w projektowaniu i montowaniu szeregu wielkich obiektów gospodarczych, przechodzenie przez naszych inżynierów, techników i robotników wykwalifikowanych praktyk w zakładach i na budowach radzieckich itd. ...Bez tej pomocy radzieckiej niemożliwe byłoby przedstawienie Planum takiego projektu Planu, jaki obecnie przedstawiamy, tzn. planu, zakładającego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego"*

Laureaci Państwowych Nagród Artystycznych

Zbigniew Drzewiecki — Jan Ekier — Jan Hoffman — Stanisław Szpinalski — Henryk Sztompka — M. Trombini-Kazurowa — Bolesław Woytowicz — Jerzy Żurawlew

Wyżej wymienieni otrzymali Państwową Nagrodę Artystyczną I stopnia w dziale muzyki za przygotowanie kandydatów do IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina.

Przygotowania do skupu i przemiału zboża

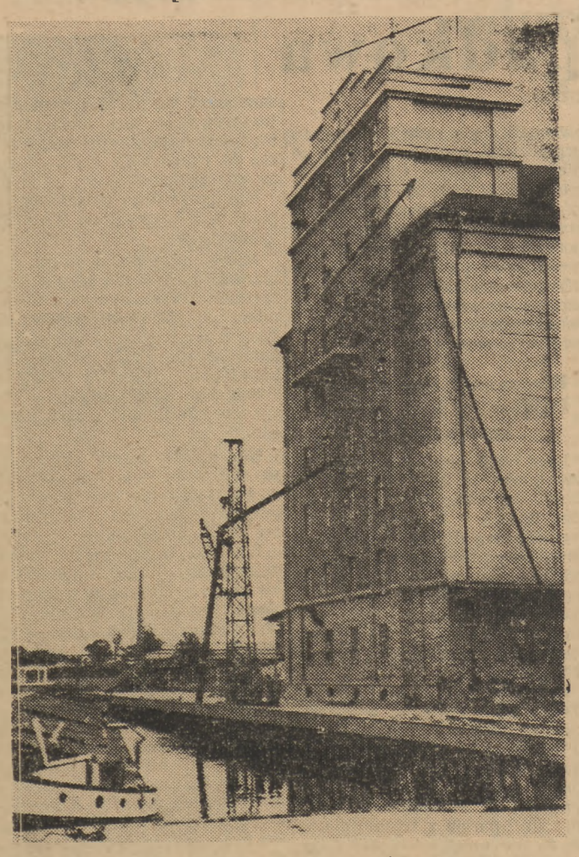

Planowy skup i przemiał zboża gwarantuje pełne zaopatrzenie ludności. Do akcji skupu i przemiału przygotowują się Państwowe Zakłady Zbożowe. Na zdjęciu elewator PZZ — Wrocław — Nadodrze. Widzimy na fotografii kran zsypowy, przy pomocy którego ładuje się zboże na barki.

Foto WAF

Praca kulturalno-oświatowa Zw. Zaw. —bliżej produkcji, bliżej techniki

Z przemówienia tow. Tadeusza Ćwika na V Plenum CRZZ

Podczas obrad V Plenum CRZZ wiceprzewodniczący CRZZ tow. poseł Tadeusz Ćwik, szeroko omówił zadania związków zawodowych w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej w okresie realizacji Planu Sześcioletniego.

Formy i metody pracy wychowawczej związków zawodowych — oświadczył m. in. tow. Ćwik — winny być skierowane ku temu, aby włączyć wszystkich robotników w krąg zadań zakładu pracy, a zarazem w krąg interesów całej gospodarki narodowej.

Musimy poznać dokładnie Plan Sześcioletni

Jest faktem, że istnieje u nas jeszcze brak stałej i planowej działalności, mającej na celu systematyczne oddziaływanie na setki tysięcy związkowców. W dalszym ciągu istnieje stan niedostatecznego upolitycznienia pracy związków zawodowych, oderwanie działalności kulturalnej od zagadnień produkcyjnych. W czasie badania działalności 1.400 świetlic, ujawniono, że tylko 25 — 35 proc. świetlic związkowych powiązało swoją działalność z zagadnieniami produkcyjnymi.

Musimy uznać w naszej pracy kulturalno - oświatowej zagadnienie pracy wychowawczej zagadnienie propagandy i popularyzacji Planu Sześcioletniego, za zagadnienie najważniejsze, za zagadnienie, które w związku z zadaniami Planu 6-letniego wymaga natychmiastowej realizacji.

Ześrodkować pracę świetlic wokół zagadnień produkcji

Drugie zadanie, które należy realizować jednocześnie z pierwszym — to popularyzowanie samego planu. Popularyzowanie metod i form realizacji Planu 6-letniego.

W jakim kierunku winien kry stalizować się i formować przełom w pracy wychowawczo-politycznej w akcji propagandy i agitacji zagadnień produkcyjnych Planu Sześcioletniego?

Musimy przede wszystkim do konać przełomu w pracy świetlic. Musimy pracę świetlic i domów kultury ześrodkować wokół zagadnień produkcyjnych — zagadnień Planu Sześcioletniego.

Ważnym ogniwem propagandy doświadczeń nowatorów, inicjatorów nowych form współzawodnictwa mogą być wystawy produkcyjne z poszczególnych branż np. wystawa branżowa górników, wystawa branżowa hutników, włókniarzy itd.

Również ścienne gazetki muszą w przeważającej, w decydującej mierze służyć propagandzie produkcyjnej, propagandzie Planu Sześcioletniego.

O lepszą popularyzację wiedzy technicznej

Bardzo istotnym zagadnieniem w propagandzie zadań Planu Sześcioletniego jest popularyzacja wiedzy technicznej.

Radzieckie związki zawodowe, kierując się wskazaniami Lenina i Stalina przywiązywały wielką wagę nie tylko do propagandy zadań produkcyjnych kolejnych 5-latek, lecz także do popularyzacji wiedzy technicznej. Przypomnieć należy, że Lenin od pierwszej chwili budownictwa socjalistycznego stawiał zagadnienie popularyzacji wiedzy technicznej przez związki zawodowe na jednym z czołowych miejsc.

Walcząc o produkcję walczymy o pokój

Trzeba następnie w masowej propagandzie i popularyzacji Planu Sześcioletniego określić konkretnie rolę związków zawodowych w walce o przebudowę wsi.

Jest rzeczą oczywistą, że cała propaganda związkowa, cała agitacja polityczno - wychowawcza musi być powiązana z zagadnieniami walki o pokój, musi być zarazem powiązana z najszerszą popularyzacją doświadczeń radzieckich.

Stalinowskie hasło, mówiące o tym, że związki zawodowe powinny zbliżyć się do produkcji, musi być postawione konkretnie przed nami, przed domami kultury, przed wszystkimi instytucjami i ogniwami kulturalnymi związków zawodowych. (f).

Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa chroni robotników rolnych przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich

Robotnicy rolni, zatrudnieni u bogaczy wiejskich coraz częściej zwracają się do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa w Warszawie, z prośbą o pomoc i ochronę przed wyzyskiem zatrudniających ich bogaczy.

Bogacze zmuszają robotników do nadmiernej pracy, nie wypłacają im należytego wynagrodzenia i z reguły nie zgłaszają robotników do Ubezpieczalni Społecznej, a w razie choroby lub podeszłego wieku zwalniają ich z pracy bez wypowiedzenia.

I tak np. Helena Biemecka — właścicielka dużego gospodarstwa warzywniczego we wsi Jazgarzew w pow. grójeckim przez 3 lata wyzyskiwała w swoim gospodarstwie robotnika Piotra Koszuta, któremu zalega z wypłatą wynagrodzenia w wysokości ok. 380 tys. zł.

Ksiądz Józef Wiszyński we wsi Goleszyn, pow. sierpeckiego, zatrudniał w swoim gospodarstwie ob. Feliksa Dylewskiego, któremu za całodzienną, ciężką pracę płacił zaledwie 2.500 zł miesięcznie. Po obliczeniu zarobku ob. Dylewskiego za 2-letnią pracę u ks. Wiszyńskiego, według norm ustalonych w układzie zbiorowym, okazało się, że ks. Wiszyński winien dopłacić swojemu robotnikowi ok. 100 tys. zł.

W celu polubownego załatwienia tej sprawy, Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa w Warszawie wezwał na dzień 8 sierpnia pracodawcę i pracownika, jednakże ksiądz zignorował wezwanie Związku i w oznaczonym dniu nie stawił się, ani też nie nadesłał żadnego wyjaśnienia.

Mieszkanka Piaseczna pod Warszawą — ob. Michalina Penczeliszowa, w okrutny sposób wykorzystywała zatrudnioną w swoim gospodarstwie rolnym robotnicę — Józefę Wybrańską. Penczeliszowa zmuszała robotnicę do pracy po 16 godzin dziennie. Zwalniając robotnicę z pracy, wyzyskiwaczka nie wypłaciła jej należnego wynagrodzenia w wysokości ok. 60.000 zł.

Stanisław Baczkowski — podwarszawski ogrodnik, zamieszkały w Skoroszach gm. Ursus, już po raz trzeci w bież. roku zwalnia pracowników bez ustawowego wypowiedzenia im pracy. Ostatnio w ten sposób zwolnił ob. Stanisława Nyca, któremu zalega z wypłatą w wysokości 36 tys. zł.

Inny bogacz wiejski, b. właściciel pralni chemicznej w Warszawie — Grzegorz Szelag, zatrudniał na swoim gospodarstwie warzywniczo-ogrodniczym w Gołąbkach, ob. Wacława Jóźwiaka, którego ostatnio zwolnił, nie wypłacając mu należności za godziny nadliczbowe oraz umownego wynagrodzenia w wysokości 5 proc. od sprzedanych owoców i warzyw. Wynagrodzenie, które Szelag wstrzymał pracownikowi, wynosi ok. 300 tys. zł.

W pierwszym półroczu bież. roku, dzięki skutecznej interwencji Związku, ok. 150 robotników otrzymało wyrównanie zaległego wynagrodzenia, bądź też odszkodowania od bogaczy wiejskich. Prawie wszyscy ci robotnicy przeszli do pracy w PGR, gdzie otrzymali znacznie lepsze warunki materialne. (f)

Sprawny przebieg skupu zboża wymaga dokładnych przygotowań technicznych

Dyskusja na naradzie w sprawie planowego skupu zboża

Na naradzie w sprawie planowego skupu zboża, która odbyła się w Warszawie, w dyskusji nad referatem tow. min. Szyra przedstawiciele poszczególnych wojewódzkich rad narodowych, Polskich Zakładów Zbożowych i spółdzielczości samopomocowej stwierdzili całkowitą realność planów skupu zboża, opartych na wynikach z lat ubiegłych oraz na ocenie tegorocznych zbiorów.

Niektórzy mówcy stwierdzili, że plan może być przekroczony.

O maksimum sprawności

W licznych wystąpieniach podkreślano konieczność należytego przygotowania punktów skupu do okresu największej podaży, który nastąpi za kilka tygodni. Gminne spółdzielnie muszą tak zorganizować skup, by uzyskać maksymalną sprawność w odbiorze zboża, ważeniu, kontroli jakości, wypisywaniu kwitów i wypłacie należności chłopom.

Wielu mówców zwracało uwagę na potrzebę bardziej aktywnej współpracy ZSCh w planowym skupie zboża.

Uczestnicy dyskusji wyrażali zgodną opinię, że sprawny skup zboża wymaga współdziałania rad narodowych i czynnika społecznego z aparatem skupu.

Wielu dyskutantów analizowało rolę „trójek" gromadzkich w skupie zboża.

Wiele uwagi poświęcono sprawie właściwego wykorzystania transportu w akcji skupu zboża.

Do centralnych zagadnień w skupie zboża należy wykorzystanie powierzchni magazynowej. W dyskusji wskazywano, że są jeszcze w terenie niewykorzystane możliwości magazynowe, szczególnie na Ziemiach Zachodnich.

Przemówienie tow. min. Dietricha

Podsumowując przebieg narady, która zapoczątkowuje planowy skup zboża z nowych zbiorów, minister handlu we wnętrznego tow. Dietrich z naciskiem podkreślił, że potrzeby zaopatrzenia zarówno miast, jak i wsi, w warunkach stale rosnącego dobrobytu, a więc i stale rosnącego spożycia—muszą być i będą w pełni zaspokojone. Tow. Dietrich zwrócił uwagę na pomyślną sytuację, w której uspołeczniony aparat skupu przystępuje obecnie do pracy i przypomniał, że istotne znaczenie, dla obecnego stanu zaopatrzenia rynku w przetwory zbożowe, miały tegoroczne dostawy 200 tysięcy ton radzieckiej pszenicy, kilkudziesięciu tysięcy ton jęczmienia, kasz i ziarna siewnego.

Nawiązując do szeregu wypowiedzi w dyskusji, tow. min. Dietrich stwierdził, że planowy skup zboża jest stałym systemem — metodą skupu, ważnym narzędziem planowego regulowania indywidualnej gospodarki chłopskiej, ważnym narzędziem utrwalania spójni gospodarczej miasta i wsi, utrwalania sojuszu robotniczo-chłopskiego, jednego z fundamentów władzy ludowej.

Dziennik „Prawda" o polskim filmie „Czarci Żleb"

Na łamach dziennika „Prawda" ukazała się recenzja z filmu „Czarci Żleb", wyświetlanego obecnie na ekranach kin radzieckich.

Wskazując na przyczyny popularności filmu „Czarci Żleb" wśród społeczeństwa radzieckiego, autor recenzji — W. Kożewnikow — pisze:

„Dla narodu radzieckiego żołnierze i oficerowie polskiej armii ludowej, to towarzysze broni wielkiej wojny narodowej przeciwko faszystowskim zaborcom. W „Czarcim Żlebie" widzimy obecne życie armii polskiej, wypełnione nieustanną pracą nad doskonaleniem sztuki wojennej i wychowaniem żołnierzy. Widzimy żołnierzy i oficerów, stojących na straży granic swej ojczyzny, którzy czujnie i odważnie bronią ich nienaruszalności".

„Prawda" podkreśla również doniosłe znaczenie braterskiej przyjaźni krajów demokracji ludowej, zaakcentowanej w filmie bardzo wyraźnie. Realistyczny film o żołnierzach WOP budzi szacunek dla narodu polskiego i jego wojska. Bohaterowie filmu — to żołnierze i oficerowie armii polskiej, którzy reprezentują nowych ludzi, wychowanych w ustroju demokracji ludowej.

Dziennik podkreśla wysokie walory zdjęć plenerowych, dodając, że wspaniale utrwalony został również przez operatora błyskawiczny pościg WOP-istów — narciarzy za dywersantami. (f)

Ścisły kontakt nowatorów śląskich z Politechniką im. W. Pstrowskiego

Nawiązanie ściślejszej łączności między robotnikami - racjonalizatorami a naukowcami, systematyczna pomoc techniczna klubom racjonalizacji i techniki i wiążący się z tym wzrost napływających wniosków nowatorskich — oto główne zdobycze poradni racjonalizatorskiej przy Politechnice Śląskiej im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach.

O wzroście zainteresowania poradnią wśród szerokich rzesz nowatorów świadczy stale zwiększający się napływ wniosków. W porównaniu ze styczniem br. kiedy rozpatrywano zaledwie 3 wnioski, liczba pomysłów racjonalizatorskich, przedstawionych do zaopiniowania, wzrosła w czerwcu br. o 9.

Organizując liczne prelekcje naukowców w zakładach pracy, urządzając wycieczki czołowych racjonalizatorów do interesujących ich laboratoriów i zakładów naukowych — poradnia stała się ważnym ogniwem w popularyzacji myśli nowatorskiej wśród robotników śląskich kopalń, hut i fabryk.

Napływające do poradni wnioski racjonalizatorskie opiniowane są przez najwybitniejszych naukowców Politechniki.

Między wynalazkami ostatnio przedstawionymi poradni na specjalną uwagę zasługuje pomysł pracownika Instytutu Metalurgii w Gliwicach — Emila Ryszki. Wybitny nowator skonstruował specjalny nigdzie dotychczas nie stosowany, typ przyrządu do mierzenia ilości przepływającej cieczy, tzw. rotametru.

Aparat skonstruowany przez Emila Ryszkę, niezwykle łatwy do produkowania, umożliwi wytwarzanie na większą skalę rotametrów w Polsce.

Poważnego wynalazku dokonał pracownik raciborskiej fabryki — Karol Stroka, konstruując precyzyjny kątomierz metryczny. Wynalazek Karola Stroki umożliwi szybkie mierzenie kątów zbieżnych stożków, usprawniając tym samym tok produkcji.

Z inicjatywy poradni racjonalizatorskiej wykładowcy Politechniki zapraszają na wykłady czołowych przodowników i nowatorów, którzy przeprowadzają ze studentami ćwiczenia praktyczne. M. in. w ćwiczeniach tych udział wziął przodujący skrawacz huty 1 Maja — Walczak. (a)

Wyrazy sympatii ludu Albanii z okazji Tygodnia Przyjaźni z Polską

W Albanii odbył się w dniach od 20 do 29 lipca br. Tydzień Przyjaźni Polsko - Albańskiej. Zorganizowane w okresie Tygodnia liczne odczyty, pogadanki jak również imprezy artystyczne przyczyniły się do dalszego pogłębienia serdecznych uczuć przyjaźni między obu bratnimi narodami.

W okresie Tygodnia Przyjaźni Polsko - Albańskiej bawił w Albanii polski zespół ludowy z Łącka oraz wybitni polscy soliści. Barbara Hesse-Bukowska, Halina Ottoczko oraz Jerzy S. Adamczewski.

Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko - Albańskiej do Poselstwa Polskiego w Tiranie wpłynęły depesze od ludności albańskich miast: Korcza, Lesh i Saranda.

„Przyjaźń między naszymi narodami — pisze w depeszy ludność miasta Korcza — zrodziła się i wzmocniła dzięki walce wyzwoleńczej i słusznej polityce Związku Radzieckiego. Oddamy wszystkie nasze siły budowie podstaw socjalizmu, w której przewodzi nam nasza Partia Pracy i w której pomagają nam Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej łącznie z Polską".

„Niech żyją i pomyślnie rozwijają się nasze bratnie republiki kierowane przez wypróbowanych — piszą mieszkańcy miasta Lesh — przywódców klasy robotniczej Bolesława Bieruta i Envera Hodżę".

Budowa nowych Powszechnych Domów Towarowych

Powszechne Domy Towarowe osiągnęły w pierwszym półroczu br. obroty o 52 proc. wyższe, niż w analogicznym okresie ub. r.

Niezależnie od stałego wzrostu obrotów w istniejących domach towarowych, w kilku miastach buduje się obecnie nowe obiekty, dzięki czemu PDT przyczynią się do sprawnego zaopatrzenia ludności tych miast.

Jeszcze w bież. roku otwarte będą nowe PDT w Starachowicach i Kaliszu, a w początkach przyszłego roku oddany będzie do użytku 5-piętrowy gmach PDT w Gdańsku - Wrzeszczu. (f)

Lubiechów wczoraj, dziś i jutro

Zdzisław Schütterly

Kierownik Zakł. Ogrodniczych w Lubiechowie

Siedem kilometrów od Wałbrzycha, na samym krańcu północnego stoku Sudetów, leży mała miejscowość Lubiechów, o której zaczyna się coraz częściej mówić nie tylko na Śląsku, ale i poza jego granicami.

Cóż to jest Lubiechów?

Lubiechów jest olbrzymim zakładem ogrodniczym typu niespotykanego w Polsce.

Zakład ten powstał w latach osiemdziesiątych ub. stulecia jako zachcianka jaśniepańska dawnego właściciela Lubiechowa i okolicy — „Księcia v. Pless". Wybudowano w nim kawiarnie, restauracje, przeprowadzono odpowiednią kampanię reklamową i Lubiechów stał się modnym miejscem wycieczkowym, które zwiedzało corocznie około 150.000 osób.

Lata wojny, mimo, że szkód bezpośrednich zakładowi nie przyniosły — pozostawiły jednak na nim znaczne ślady. Każdy zakład ogrodniczy wymaga bowiem stałej opieki i konserwacji, której podczas wojny był pozbawiony.

Ostatnie remonty w Lubiechowie przeprowadzono w r. 1934—35.

Gospodarkę rozpoczęły PGR-y

W styczniu br. objęły Lubiechów Państwowe Gospodarstwa Rolne okr. wrocławskiego. Trzeba było przeprowadzić szereg inwestycji, wymienić konstrukcje żelazne i znaczną część drewnianej, przeszklić ponad 5.000 m kw. cieplarń użytkowych i części botanicznej, wymienić 5 kotłów do centralnego ogrzewania, przebudować i przenieść na inne miejsce ponad 1.000 okien inspektowych, dobudować 2.000 nowych.

Plan na rb. przewiduje również budowę 17 nowych cieplarń o wymiarze 4 x 30 m z przeznaczeniem na produkcję wczesnych warzyw.

Wszystkie te prace inwestycyjne prowadzi się w ciągu bież. roku systemem gospodarczym. Do użytku oddano już 12 cieplarń.

PGR-y przystąpiły również do skompletowania i uzupełnienia okazów w halach botanicznych.

Prócz działu szklarniowo - inspektowego, prowadzone są w Lubiechowie i kultury gruntowe, zwłaszcza warzyw, a na mniejszą skalę — kwiatów.

Lubiechów — centrum zaopatrzenia w warzywa i owoce

Dążeniem Centralnego i Okręgowego PGR jest pełne zaspokojenie potrzeb rynku okręgu wałbrzyskiego w warzywa i zlikwidowanie dotychczasowego absurdu, jakim było sprowadzanie warzyw autami i wagonami np. z Kalisza.

W oparciu o doświadczenia wielkich uczonych radzieckich Miczurina i Łysenki prowadzi się również w Lubiechowie doświadczenia, mające na celu aklimatyzację południowych owoców, jak brzoskwinie i winogrona.

Obecnie — roczna produkcja Lubiechowa wynosi około 1000 kg brzoskwiń wyhodowanych pod szkłem i ok. 500 kg winogron. Pewne odmiany, które udają się w tych warunkach, będą hodowane masowo.

Trudności, które opóźniają tempo pracy

Plan Lubiechowa jest bardzo szeroki, a jego realizacja uzależniona jest od tempa przeprowadzenia remontów. Załoga Lubiechowa, złożona z 30 osób pracuje z zapałem, przeprowadzając konieczne naprawy systemem gospodarczym. Tym bardziej więc nie powinny powstawać sytuacje, które tę pracę utrudniają. A trudności tych jest niestety jeszcze bardzo wiele.

Tak np. przyznano zakładom 20 mtr sześc. tarcicy, której jednak „Paged" nie dostarczył w odpowiedniej ilości.

Ciągle jeszcze — mimo wielokrotnych nalegań, wodociągi w Wałbrzychu nie dostarczają do Zakładu odpowiedniej ilości wody, co dotkliwie dało się odczuć w okresie suszy.

Przebrnięto jednak i przez te trudności — wybudowano zbiorniki. Teraz załoga zakładu oczekuje na spełnienie obietnicy, danej przez Zarząd Wodociągów Miejskich, że ciśnienie zostanie zwiększone.

Inną bolączką jest brak kotłów do ogrzewania cieplarń. O dostawę kotłów toczy się walka już od kilku miesięcy. Brak kotłów bowiem może unieruchomić połowę przyszłorocznej produkcji.

Na podobne trudności napotyka sprawa zorganizowania odpowiednich warunków higienicznych i kulturalnych dla załogi Lubiechowa. Dotychczas nie można uruchomić łazienki, bo przewody gazowe, które osiem tygodni temu popsuły się, do dziś nie są naprawione, gdyż nie przybywają wzywani wielokrotnie mechanicy.

W ramach własnych możliwości, gospodarczym sposobem — obok remontu zakładu — przeprowadza się naprawy mieszkań dla robotników i budowę świetlicy.

Poważnym bodźcem mobilizującym załogę przy wszystkich pracach jest współzawodnictwo. Załoga Lubiechowa zrozumiała dobrze swoje zadanie i walczy o stworzenie w Lubiechowie „fabryki warzyw i owoców dla robotniczego okręgu wałbrzyskiego", „fabryki kwiatów" oraz ośrodka, w którym młodzież będzie miała możność rozszerzać swą wiedzę o przyrodzie.

Narady aktywów związkowych w Bydgoszczy i Kielcach

W ORZZ w Bydgoszczy odbyła się narada aktywu związkowego województwa poświęcona analizie zadań stojących przed klasą robotniczą Pomorza w Planie 6-letnim.

Obszerny referat na temat dotychczasowych osiągnięć i braków oraz wytycznych na przyszłość wygłosił sekretarz ORZZ tow. Kaszubowski.

8 bm. odbyło się w Kielcach posiedzenie rozszerzonego plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Tematem obrad było przeniesienie uchwał V Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ w masy związkowe. Referat, omawiający rolę i zadania związków zawodowych w realizacji Planu 6-letniego, wygłosił sekretarz ORZZ tow. Duszyński.

Nowy wydział na pedagogicznym studium korespondencyjnym w Łodzi

Studium Korespondencyjne przy Wydziale Matematyczno - Fizycznym w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi, będące pierwszym tego rodzaju studium przy wyższych uczelniach pedagogicznych w Polsce, rozszerza zakres swej działalności.

Obok istniejącego już działu matematyczno - fizycznego, otwarty będzie w końcu br. dział biologiczno - geograficzny, na którym kształcić się będzie 300 nauczycieli. W niedalekiej przyszłości projektuje się utworzenie przy Studium działu humanistycznego.

Podobne studia korespondencyjne utworzone będą również przy innych wyższych szkołach pedagogicznych.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał robotnik – dyrektor

Naczelny dyrektor Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli Konstanty Daniel robotnik tych zakładów, udekorowany został za dotychczasową pracę przy odbudowie i rozwoju zakładów Złotym Krzyżem Zasługi.

Narada redaktorów pism związkowych

Dnia 10 bm. w sali konferencyjnej CRZZ odbyła się narada redaktorów pism związkowych z udziałem korespondentów terenowych. Naradzie przewodniczył tow. poseł T. Ćwik — wiceprzewodniczący CRZZ.

Głównym tematem narady było przedyskutowanie zadań prasy związkowej w dziedzinie popularyzacji zadań Planu Sześcioletniego.

W dyskusji nad referatem kierownika wydziału Prasowego CRZZ tow. red. Szechtera, korespondenci terenowi i redaktorzy pism związkowych podkreślili potrzebę szerszego niż dotąd popularyzowania nowych, lepszych metod pracy i przodujących w produkcji ludzi — przodowników pracy i racjonalizatorów. (f)

Ukazał się Rocznik Statystyczny 1949

Ukazał się Rocznik Statystyczny 1949.

Rocznik zawiera na wstępie komunikaty o wykonaniu planu trzyletniego i planu na rok 1949.

Cenne materiały dają tablice, które przynoszą porównanie aktualnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia — z danymi okresów poprzednich oraz przedwojennymi. (f)

TPPR szkoli kadry instruktorów

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej utworzyło w Sulejówku ośrodek szkoleniowy dla swego aktywu.

W nowouruchomionym ośrodku rozpoczął się kurs dla instruktorów TPPR. (f)

Młodzi robotnicy tancerzami w Operze Wrocławskiej

Czterej młodzi robotnicy wrocławscy, Henryk Śliwa, Ignacy Rękawek, Jan Uryga i Zdzisław Walczak, wykazali w zespołach świetlicowych swoich zakładów pracy duże zdolności do tańca.

Zostali oni obecnie zaangażowani do sekcji baletowej Opery Wrocławskiej, gdzie pod kierunkiem baletmistrza Parnella będą mogli rozwijać swoje umiejętności taneczne. (f)

Komunikat Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Rodziny niżej wymienionych zmarłych więźniów obozu Buchenwald proszone są o jak najszybsze skontaktowanie się z Zarządem Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Wydział Personalny — Warszawa Al. Stalina 39.

1. Józef Tomon ur. 25.VI.1907 r. w Golcowej Nr. 8712.
2. Marcin Krzak ur. 19.III.1899 r. w Woli Ranizrzowskiej Nr. 86601.
3. Aron Funtowicz ur. 19.II.1908 r. w Żyrardowie Nr. 18022.
4. Stanisław Wojtys ur. 15.XI.1908 r. w Dęblinie Nr. 98924.

Terminy zapisów na Wyższą Szkołę Prawniczą im. T. Duracza

Rektorat Wyższej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie zawiadamia, że termin zapisów wstępnych został przedłużony.

Studia na WSP trwają 2 lata i obejmują program I stopnia uniwersyteckich wydziałów prawa. Skrócenie okresu studiów o jeden rok umożliwia system całodziennych zajęć na WSP i obowiązkowe uczestnictwo na wszystkich wykładach, ćwiczeniach i seminariach. Uzyskanie dyplomu na WSP daje pełne kwalifikacje wyższego wykształcenia prawniczego i uprawnia do rozpoczęcia studiów drugiego stopnia.

Nauka w WSP jest bezpłatna. Studenci otrzymują bezpłatne mieszkanie i wyżywienie w internacie szkoły, a nadto stypendium, wysokość którego ustala się według stanu rodzinnego studenta i jego postępów w nauce.

Do podania z prośbą o przyjęcie należy dołączyć:

1) Własnoręcznie napisany życiorys.
2) Wypełniony i podpisany kwestionariusz (do otrzymania w sekretariacie każdego sądu okręgowego).
3) Świadectwo dojrzałości lub zaświadczenie b. Państw. Komisji Kwalifikacyjno - Weryfikacyjnej albo zaświadczenie studium przygotowawczego lub innych równorzędnych studiów, kursów czy szkół.
4) Dokument wojskowy, jeśli kandydat jest w wieku poborowym.
5) 3 fotografie.
6) Opinię z miejsca zatrudnienia dla kandydatów pracujących i opinię organizacji młodzieżowej, związkowej lub politycznej do której kandydat należy.
7) Świadectwo moralności, o ile kandydat nie ukończył szkoły średniej w roku bieżącym.
8) Zaświadczenie Szkolnej Komisji Rekrutacyjnej.

O dokładnym terminie egzaminów wstępnych zostaną kandydaci powiadomieni listownie. (a)

Wiadomości sportowe

Trzeci dzień mistrzostw sportowych Wojska Polskiego

W trzecim dniu zawodów o mistrzostwo Wojska Polskiego, odbyły się dalsze konkurencje pływackie oraz kolejne spotkania koszykówki.

W zawodach pływackich uzyskano następujące wyniki:

200 m st. dow. 1) Cichoński (Mar. Woj.) 2:51,5.

200 m st. klas.: 1) Cichoński (Mar. Woj.) 3:09,3.

200 m st. grzbiet.: 1) strz. Piotrowski (Bydgoszcz) — 3:01,8.

Po dwóch dniach zawodów pływackich w mistrzostwach prowadzi Marynarka Wojenna — 39 pkt. przed OW Bydgoszcz i Wrocław — po 77,5 pkt.

Z rozegranych spotkań koszykówki najbardziej emocjonujący był mecz między Marynarką Wojenną i Wojskami Lotniczymi. Po bardzo wyrównanej grze mecz zakończył się w dogrywce zwycięstwem marynarzy 29:27. W normalnym czasie wynik spotkania brzmiał 25:25 (11:16).

W pozostałych meczach Wrocław pokonał Bydgoszcz 27:13 (14:6), a Warszawa wygrała w najładniejszym spotkaniu z Krakowem 42:37 (28:13). Kraków — Wojska Lotnicze 88:38 (39:29), Wrocław — Marynarka Wojenna 34:21 (21:9), Warszawa — Bydgoszcz 34:16 (28:11).

Po drugim dniu rozgrywek w koszykówce prowadzi Wrocław — 3 pkt. przed Warszawą — 3 pkt. oraz Krakowem 2 pkt.

W zawodach gimnastycznych III kl. indywidualnym zwycięzcą został chor. Cyrn (Wojska Lotnicze) który zdobył 55,50 pkt. przed Tassem (Wojska Lotnicze) 54,95 pkt.

Wyniki techniczne:

ćwiczenia wolne 1) Ignatiew (Mar. Woj.) 9.50 pkt.,

drążek: 1) Mańkowski (Mar. Woj.) i kpt. Sereget po 9,60 pkt.,

kółka: Dorcinowski (Mar. Woj.) 9,90 pkt,

koń z łękami: 1) chor. Cyrn (Woj. Lotnicze) 9,35 pkt.,

skok przez konia: 1) chor. Cyrn i strzelec Łukaszczyk (Kraków) po 9,50 pkt.

513 wioślarzy startuje w mistrzostwach Polski

BYDGOSZCZ. Do mistrzostw wioślarskich Polski, które odbędą się w dniu 13 bm. zgłoszono 108 osad, co daje w sumie 513 zawodników, z 23 klubów. Reprezentowanych będzie 15 miast z całej Polski. Ogółem odbędzie się 25 biegów.

Najciekawiej zapowiada się bieg jedynek o mistrzostwo Polski, gdzie zapowiedziany jest pojedynek między Verey'em (AZS Kraków) i Kocerką (AZS Warszawa).

Polscy zapaśnicy na obozie w Cetniewie

PUCK. W nadmorskim ośrodku sportowym Cetniewie goszczą obecnie najlepsi polscy zapaśnicy. Wśród 18 zapaśników znajdują się m. in.: zasłużony mistrz sportu — Toboła oraz reprezentanci Polski Sznajder, Gołaś, Radoń i Bajorek. Zapaśnicy odbywają treningi pod kierownictwem trenera Polskiego Związku Atletycznego — Szczeblewskiego.

W celu zorientowania się w postępach zapaśników, kierownictwo obozu organizuje w najbliższą niedzielę w Gdańsku mecz zapaśniczy Kadry Narodowej, pod firmą team A — team B.

Mistrzostwa Sportowe Wojska Polskiego

W drugim dniu ogólnopolskich zawodów sportowych o mistrzostwo Wojska Polskiego rozgrywano spotkania w piłce ręcznej Na zdjęciu: fragment meczu między zespołami okręgów wojskowych Wrocławia i Warszawy.

Foto WAF

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Więcej inicjatywy - mniej śmieci

Wieczorami, na miejscu prawie każdej zabawy ludowej czy jakiejkolwiek imprezy pozostają śmieci, papiery, torebki i butelki. Szczególnie zaśmiecone są miejsca postoju samochodów z żywnością i napojami.

Sprzedający powinni wykazać trochę inicjatywy w zapobieganiu zaśmiecania placów zabawowych. Wystarczą przecież jakieś, nawet stare skrzynki po towarach dla gromadzenia w nich odpadków. Skrzynki takie można również wystawiać w pobliżu miejsca postoju kiosku samochodowego. Publiczność będzie z nich na pewno chętnie korzystała. Śmieci można będzie wtedy łatwiej usunąć, zaś metal z którego zrobione są kapsle od butelek z piwem wróci do przeróbki.

Samo bowiem apelowanie do Wydziału Terenów Zielonych Prezydium St. R. N. i Zakładu Oczyszczania Miasta o wystawienie większej ilości śmietniczek na każdorazowym miejscu zabawy czy jakiejkolwiek imprezy sprawy nie rozwiąże.

Awans zawodowy robotników dolnośląskich PGR

W wyniku stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wielu robotników rolnych Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu dolnośląskiego uzyskało ostatnio awans zawodowy.

W wyniku ukończenia kursu dokształcającego, robotnicy rolni: Czesław Kurek i Stanisław Sawer, awansowali na księgowych zespołu Kostów. Brygadzistą zespołu został były fornal Stefan Niemiec, uzyskujący poważne wyniki we współzawodnictwie pracy.

Wykazująca się poważnymi osiągnięciami w swej dotychczasowej pracy sprzątaczka Janina Walczak, wysunięta została na kierowniczkę fermy drobiu w Państwowym Gospodarstwie Rolnym — zespół Kochłowice w pow. kluczborskim. Robotnica rolna — Magdalena Reimes, w wyniku ukończonego kursu awansowała na kalkulatora majątku Kochaniec w PGR Stebno, w pow. kozielskim.

Po przeszkoleniu na specjalnym kursie, fornal Stanisław Ożański został kalkulatorem majątku Biela w zespole Siestrzechowice powiatu nyskiego, zaś robotnik rolny Michał Sikorski awansował na stanowisko magazyniera w majątku Urbanowice PGR w Stebnowie.

W uznaniu dotychczasowych osiągnięć, były magazynier zespołu PGR w Żyrowej, w pow. strzeleckim, Eugeniusz Szolc, otrzymał stanowisko kierownika gospodarstwa w maj. Zakrzów.

Na stanowisko agronoma wysunięty został odznaczający się wybitnymi zdolnościami agrotechnicznymi były rządca Państwowego Gospodarstwa Rolnego — zespół Siedlice, Sylwester Galosz. (bc)

Historia jednego prefabrykatu

Na budowie osiedla Ochota zrealizowano pomysł usprawniający prace instalacyjne

Wszystko zaczęło się właściwie od tego, że przed przeszło dwoma miesiącami pojawiła się w „Trybunie Ludu" korespondencja tow. Kołakowskiego z IV Oddziału Instalacyjnego PPB. Autor zwracał w tej korespondencji uwagę na olbrzymie marnotrawstwo jakie powoduje w budownictwie brak ścisłej współpracy pomiędzy budowlanymi a instalatorami. Chodziło konkretnie o to, że dla wykonania robót instalacyjnych monterzy muszą najpierw przygotować sobie teren. Wiele czasu i narzędzi poświęcają instalatorzy na wykucie w gotowych murach bruzd na instalację.

Tow. Kołakowski w swej korespondencji nie ograniczył się do krytyki istniejącego stanu rzeczy, ale poddał budowlanym projekt opracowania odpowiednich prefabrykatów, które usunęłyby wszystkie opisane wyżej trudności i pozwoliłyby na znaczne przyśpieszenie tempa robót tak instalacyjnych jak i budowlanych.

PPB - IV, macierzysty oddział tow. Kołakowskiego, wykonuje m. in. roboty instalacyjne na Muranowie. Nic więc dziwnego, że równolegle z ukazaniem się korespondencji w „Trybunie Ludu" instalatorzy wystosowali do PPB-BOR pismo z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie prefabrykatów.

Pismo instalatorów błądziło po wielu wydziałach i oddziałach PPB - BOR, wiele osób robiło na nim swe adnotacje. Jedni wypowiadali się za projektem instalatorów, inni mówili: „niech już tak będzie jak jest dotąd". Mijały dni, tygodnie, sprawa jak to się mówi „przyschła". Przynajmniej w PPB - BOR.

A tymczasem na Ochocie...

Tow. Stanisław Furmanek — do niedawna jeszcze kierownik odcinka robót na Mokotowie, a obecnie kierownik budowy osiedla mieszkaniowego Ochota przeczytał korespondencję tow. Kołakowskiego. Działo to się wprawdzie jeszcze wtedy, gdy na Ochocie trwały intensywne prace organizacyjne — zwożono materiał, lasowano wapno, zakładano sieć kolejek, sieć wodociągową. Wiadomo było jednak, że już niedługo ten stan rzeczy dobiegnie końca, że pewnego dnia w gotowym wykopie położone zostaną ławy fundamentowe pierwszych budynków. Na ławach staną mury, które kiedyś zostaną uzbrojone w instalacje. Cóż szkodzi spróbować prowadzić roboty tak, aby instalatorzy na Ochocie nie narzekali na brak bruzd?

Trzeba opracować prefabrykaty

Tow. Stanisław Furmanek nie zastanawiał się długo. Koncepcja rzucona przez instalatorów była interesująca, warunki do jej realizacji Ochota posiadała. Przecież na potrzeby budowy nowego osiedla uruchomiono wielkie zakłady prefabrykacji o zdolności produkcyjnej ponad dwukrotnie większej od zakładów na Mokotowie. Tow. Furmanek wspólnie z kierownikiem zakładów prefabrykacji, Władysławem Dalczyńskim zaczęli opracowywać projekty prefabrykatów. „Na pierwszy ogień" poszły prefabrykaty na bruzdy pionowe.

Sprawa bruzd pionowych rozwiązana już została częściowo drogą wykonywania ich przez zespoły murarskie, ale był to półśrodek. Instalatorom ubywał problem kucia bruzd, ale murarzom dochodziło, pochłaniające wiele czasu i uwagi, pionowanie.

W dwa dni projekt prefabrykatu był gotowy, wykonano prowizoryczną, drewnianą formę i na placyku przed halą produkcji pojawiły się, obok wszystkim dobrze znanych pustaków DMS, nadproży i belek stropowych, prefabrykaty o dziwnym, niespotykanym dotąd kształcie.

Prefabrykaty na bruzdy pionowe schły, a tow. Furmanek i Dalczyński pracowali tymczasem nad kolejnym projektem analogicznego prefabrykatu na bruzdy poziome. Gotowy projekt znów powędrował do betoniarni.

Praktyka potwierdza teorię

Z początkiem sierpnia pierwsza partia wypróbowanych prefabrykatów została przetransportowana na blok nr 12 — pierwszy blok nowego osiedla.

Tow. Markow i ludzie jego brygady to ci, którzy w roku ubiegłym stanowili czołówkę wielkiej rewolucji budowlanej, nikt więc z murarzy nie zdziwił się, gdy powiedziano im, że z uciążliwym pionowaniem bruzd koniec. Każdy wziął w rękę prefabrykat, obejrzał go i odstawił na stertę. A za kilkanaście minut, kiedy doszedł z murem do miejsca, gdzie powinna być bruzda, sięgał już po prefabrykat, jak po znany, wypróbowany materiał.

— Co tu gadać — mówi tow. Markow — pomysł jest dobry i trzeba go stosować. Zobaczymy jakie będą te prefabrykaty na bruzdy poziome.

Prefebrykaty na bruzdy poziome — długie, półmetrowe kloce gruzobetonowe z zagłębieniem na przewody instalacji — są już również gotowe. Czekają teraz tylko aż brygada tow. Markowa podciągnie mur na wysokość, na której przewidziana jest bruzda.

Z pomysłu korzystają inni

Cóż można jeszcze dodać do tej opowieści o nowych prefabrykatach?

Chyba to, że należałoby teraz dołożyć wszelkich starań, aby cenny pomysł znalazł zastosowanie nie tylko na Ochocie. Niewątpliwie pomysłem tow. Kołakowskiego, zrealizowanym przez tow. Furmanka i Dalczyńskiego zainteresują się wszystkie warszawskie budowy z PPB BOR na czele. Dlaczego PPB BOR to chyba jasne. Przecież nie gdzie indziej jak właśnie na Muranowie zaprzepaszczony został projekt instalatorów.

Pomysł prefabrykatów na bruzdy instalacyjne wywędrował już zresztą poza granice Warszawy. Dnia 9 bm. bawiła na Ochocie wycieczka budowlanych z Nowej Huty, którzy ogromnie zainteresowali się pomysłem i postanowili zastosować go u siebie natychmiast po powrocie.

Tak więc Ochota, dzielnie podtrzymuje nowatorskie tradycje Mokotowa. I nic dziwnego, bo Ochotę budują ci sami ludzie, którzy stawiali bloki przy ul. Szustra, al. Niepodległości. Ci sami ludzie, ten sam cel: budować szybko, dobrze i tanio.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Bliżej mieszkańców i ich potrzeb

Projekt reorganizacji Zarządu Nieruchomości Miejskich

Zarząd Nieruchomości Miejskich jako instytucja powołana do opieki i administrowania domami bez właścicieli oraz domami przejętymi przez miasto, w swej dotychczasowej działalności wykazała pewne niedociągnięcia i braki. Dlatego też opracowano obecnie projekt reorganizacji tej instytucji w kierunku decentralizacji i zbliżenia do mieszkańców domów.

Zarząd Nieruchomości Miejskich administruje w chwili obecnej dwoma tysiącami nieruchomości z 4.476 budynkami. Administrowanie taką ilością budynków i to przeważnie budynków w nienajlepszym stanie, wymagających ciągłych remontów i napraw, nie jest rzeczą łatwą. Szczególnie trudno było rozwiązać sprawę drobnych remontów, nie mówiąc już o remontach kapitalnych.

Dotychczasowa organizacja

Dotychczasowa organizacja ZNM opierała się na silnej centralizacji. Pełnomocnictwa administratorów domowych oraz kierowników dzielnic były niewielkie. Administrator mógł dotychczas w porozumieniu z Komitetem Blokowym zlecić wykonanie naprawy ale tylko w granicach 5.000 zł. Remonty ponad 5.000 zł ale nie przekraczające 30.000 zł mógł zlecać kierownik dzielnicy. Wszelkie inne naprawy przekraczające tę sumę musiały być akceptowane przez Dyrekcję.

W tym stanie rzeczy prawie każda naprawa (bo przecież naprawy do 30.000 zł są na ogół drobne) musiały być akceptowane przez dyrekcję. Nie sprzyjało to rzecz jasna szybkiemu załatwianiu sprawy.

Drugą bolączką mieszkańców domów ZNM był nieuchwytny nieraz administrator.

Nowe formy pracy

Projekt reformy przewiduje decentralizację ZNM. Przy dzielnicowych Radach Narodowych powstałyby oddziały ZNM zamiast dotychczasowych kierowników. Aparat administracyjny tego oddziału rekrutowałby się z pracowników centrali. Na oddziały te przeszłyby wszystkie funkcje wykonawcze. Kontrola i planowanie oraz naczelne dyspozycje pozostałyby przy oddziale głównym, który podlegałby Wydziałowi Polityki Budowlanej Prezydium Rady Narodowej.

W związku z tym ułatwiona byłaby sprawa remontów, gdyż oddziały dzielnicowe mogłyby przeprowadzać remonty i zabezpieczenia do wysokości pół miliona złotych.

Administratorzy i dozorcy

Uporządkowana zostanie sprawa administratorów. Dotychczas bowiem administratorzy w większości traktowali swoje funkcje jako uboczne zajęcie. Przy reorganizacji przeszliby oni na pełne i stałe etaty jako urzędnicy Prezydium Rady Narodowej.

Już obecnie rozpoczęto przeszkalanie administratorów na specjalnych kursach według programów, opracowanych przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Administratorzy przejmą również funkcje prowadzących meldunki.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa dozorców. Na tym odcinku projektuje się zaangażowanie dozorców na pełne etaty. Uregulowana będzie sprawa mieszkań i umundurowania dla nich oraz powierzenia odpowiednich odcinków pracy mniej więcej około 4.000 m kw. powierzchni mieszkalnej na 1 dozorcę.

Regulaminy dla dozorców i administratorów są już w opracowaniu.

Reorganizacja ZNM wpłynie niewątpliwie na poprawę warunków mieszkalnych w domach ZNM. (g)

Próbne omłoty w pow. wałbrzyskim

Pierwsze próbne omłoty przeprowadzone w powiecie wałbrzyskim, dały dobre rezultaty. Wydajność z hektara waha się w powiecie od 18 — 22 q żyta. Plon jęczmienia wynosi zaś 19 — 20 q z hektara.

Rolnicy wałbrzyscy stwierdzają, że uzyskali tak dobre urodzaje dzięki starannej uprawie roli, zastosowaniu odpowiedniego nawożenia obornikiem i nawozami sztucznymi oraz dzięki szerokiemu stosowaniu nasion selekcyjnych. (bc)

Zasłużeni strażacy skierowani na Szkołę Oficerską

Wyróżnieni w dniu 22 lipca br. za długoletnią ofiarną pracę ogniomistrzowie Warszawskiej Straży Ogniowej: Gorakowski, Młynarczyk, Szymański, Górski oraz plutonowy Krasiński zostali skierowani obecnie na skrócony, 6-tygodniowy kurs dla oficerów pożarnictwa. Po ukończeniu kursu strażacy ci otrzymają stopnie oficerskie.

Wzrosła wydajność pracy w fabryce „Fuchs" po zrewidowaniu starych norm przez załogę

Załoga fabryki „Fuchs" może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w pracy. Produkcja fabryki znacznie wzrosła, stale się zwiększa suma oszczędności uzyskiwanych przez załogę. Przez zastosowanie samych tylko pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych w bieżącym roku, zaoszczędzono już ponad 20 milionów złotych.

Robotnicy i robotnice „Fuchsa" uważają jednak, że te i tak niemałe sukcesy, to jeszcze nie wszystko. „Produkować coraz więcej, coraz lepiej i coraz taniej" — to hasło stosowane w fabryce „Fuchs" na codzień, to hasło, którego wielkie znaczenie rozumie cała załoga i które cała załoga realizuje.

Załoga czekoladerni rewiduje stare normy

Nie zdziwili się też robotnicy i robotnice działu czekoladerni, kiedy na naradzie wytwórczej w dniu 2 sierpnia br. tow. Maria Miller, pakowaczka z czekoladerni powiedziała: „nasze normy są zaniżone, musimy je zrewidować".

— Cóż ta za normy — mówiła tow. Miller — kiedy można je przekroczyć bez większego wysiłku o 100 i więcej procent.

Wystąpienie tow. Miller przyjęto burzliwymi oklaskami. W ożywionej dyskusji, jaka się później wywiązała stwierdzono, że normy nie nadążyły za rozwojem technicznym fabryki.

O starych normach mówiła załoga „Fuchsa" nie tylko na naradzie. Sprawa ta była szeroko dyskutowana jeszcze dawniej. O tym, że normy są zaniżone mówiono przy obiedzie w stołówce, w świetlicy, przy wielu innych okazjach.

— Fabrykę unowocześniliśmy, zastosowaliśmy wiele pomysłów racjonalizatorskich — mówili towarzysze z „Fuchsa". Dzięki tym wszystkim udoskonaleniom zdolność produkcyjna fabryki, jej możliwości techniczne wzrosły wielokrotnie. W czekoladerni zainstalowano aparaty do podgrzewania czekolady, zainstalowano tzw. indywidualne klepaczki. Tow. Miglina, racjonalizator z warsztatów znacznie usprawnił pracę chłodni.

W karmelarni zainstalowano tzw. ciepłe i zimne stoły, usprawniono też aparaturę do gotowania masy karmelowej, usprawniono pracę transportera. Tow. Płaskota usprawnił pracę maszyny do formowania cukierków. Poza tym zastosowano wiele innych pomysłów racjonalizatorskich i nowych urządzeń.

Warunki techniczne zmieniły się w fabryce radykalnie, normy pozostały jednak stare.

Po wnikliwej analizie norm, na naradzie wytwórczej w czekoladerni, po zastanowieniu się nad planem produkcyjnym, załoga czekoladerni postanowiła podwyższyć normę 1,125 kg produkcji na roboczo-godzinę do 1,4 kg.

Tow. Furman podała wniosek, aby wezwać do zrewidowania starych norm całą załogę fabryki, pracowników wszystkich działów produkcji.

Karmelarnia idzie śladami czekoladerni

Wezwanie to nie pozostało bez echa. Dwa dni potem, 4 bm. odbyła się narada wytwórcza zorganizowana przez załogę działu karmelarni.

Biorąc pod uwagę wszystkie usprawnienia i udoskonalenia wprowadzone w tym dziale w ostatnim okresie, załoga karmelarni wśród wielkiego entuzjazmu uchwaliła jednomyślnie wniosek, zwiększenia normy z 10,2 kg produkcji na roboczogodzinę do 12,9 kg. Równocześnie postanowiono wezwać do zrewidowania norm karmelarnię fabryki im. 22 Lipca (dawniej „Wedel").

Apel podjęła cała załoga

Wkrótce potem odbyła się narada wytwórcza waflarni. Tu również po ożywionej i wnikliwej dyskusji, podczas której stwierdzono braki starych norm, ustalono wyższą, słuszną normę.

Hasło rzucone przez tow. Marię Miller nie pozostało bez echa wśród pozostałych członków załogi fabryki „Fuchs". Załogi innych działów produkcji odbyły również narady, na których skrytykowały dotychczasowe normy i ustaliły nowe, dostosowane do obecnych warunków technicznych fabryki.

— Daje się zauważyć — mówi tow. Kłosiński, robotnik z karmelarni — że od chwili uchwalenia przez załogę nowych norm, zapał do pracy wzrósł znacznie, ponieważ nowe normy dają możliwości uzyskania wyższego zarobku.

*

Od chwili wprowadzenia w fabryce „Fuchs" nowych norm minęło zaledwie kilka dni. Ten krótki okres wystarczył jednak, aby towarzysze z „Fuchsa" w pełni mogli ocenić słuszność swojej decyzji.

Po wprowadzeniu nowych norm wydajność pracy znacznie wzrosła, w wyniku czego fabryka „Fuchs" będzie mogła dać państwu więcej ton produkcji, więcej oszczędności. (iwo)

Sezonowe dziecińce na wsi ułatwiają kobietom pracę w polu

We wszystkich Spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, oraz wsiach z przewagą chłopów mało i średniorolnych w powiecie grodzisko-mazowieckim, na okres żniw i prac w polu zorganizowano dziecińce.

Jedną z najlepiej zorganizowanych placówek jest dzieciniec we wsi Łubiec koło Leszna.

Już od wczesnego rana przed szkołą w Łubcu, która gościnnie przyjęła najmłodszych na okres wakacyjny, zbiera się codzień gromadka dzieci.

Wiedzą, że przyszły za wcześnie, więc grzecznie czekają pod drzwiami.

Ale kol. Halina Kretkowska, uczennica Liceum Pedagogicznego w Grodzisku, która prowadzi dzieciniec, zbyt polubiła tych miłych malców, aby pozwolić im na czekanie pod zamkniętymi drzwiami, — drzwi się otwierają i rozpoczyna się wesoła pogawędka.

Dzieci opowiadają o swoich sprawach domowych, o wszystkim co słyszały i widziały, a potem wychowawczyni odpowiada im na pytania.

Kol. Kretkowska umie tym sześcio i ośmioletnim „bąkom" mówić o nowej, budującej się Warszawie, śpiewać piosenki o przodownikach pracy, mówić o nowych wsiach produkcyjnych.

Zabawy i prace zorganizowane są zespołowo, — każdy zespół ma „kierownika", który razem z wychowawczynią planuje zajęcia.

— Z początku trudno mi było zorganizować zespoły, ale potem dzieci tak się przyzwyczaiły, że same po racjonalizatorsku ulepszały zajęcia grup — mówi wychowawczyni, Teresa Witczak.

Zajęcia na świeżym powietrzu (Łubiec położony jest wśród lasów) — zajmują znaczną część dnia. Pięćdziesiąt dzieci chłopskich pod troskliwą opieką wychowawczyni, przyjemnie spędza czas, uczy się — bawiąc.

Obiady są doskonałe — dzieci jedzą z wielkim apetytem. Znika z błyskawiczną szybkością zupa owocowa (dolewkę otrzymuje prawie każde) i jarzyny.

A tymczasem na polu trwa robota. Matka małego Kubka Walendziaka uwija się szybko.

„Jeszcze musimy pozwozić to żyto — pokazuje ręką kopki zboża — zanim przyjdzie Kubek z dziecińca. Najlepiej idzie robota, kiedy się dzieciak koło spódnicy nie kręci".

Gromadka dzieci opuszczonych dawniej i pozbawionych opieki podczas prac w polu, spędza dziś czas na pożytecznej zabawie, a matkom, spokojnym o swe pociechy, „robota pali się w ręku". (a).

Ponadplanowymi osiągnięciami uczczą kolejarze stacji Grochów I Polski Kongres Pokoju

Kolejarze stacji Warszawa-Grochów na odbytych ostatnio masówkach podjęli szereg poważnych zobowiązań dla uczczenia zbliżającego się Polskiego Kongresu Pokoju.

Załoga wagonowni postanowiła wykonać ponadplanowo szereg napraw urządzeń remontowych, oraz zainstalować 100 metrów przewodów ogrzewczych i wodnych na terenie zakładu.

Główne warsztaty elektrotrakcyjne wykonają dodatkowo w sierpniu 5 rozruszników w wozach silnikowych.

Akumulatornia główna uczci Kongres ponadplanowym wykonaniem 10 regulatorów wagonowych, oraz zamontowaniem stołu probierczego.

Załoga odcinka drogowego postanowiła w sierpniu podnieść średnią wydajność pracy o 4 proc.

Realizacja tych zobowiązań przyniesie około 400 tys. zł. oszczędności.

Przedsprzedaż biletów na Centralny Pokaz Lotniczy

Okręg Warszawski Ligi Lotniczej rozpoczyna w dniu 11 sierpnia b. r. przedsprzedaż biletów wstępu na Centralny Pokaz Lotniczy, organizowany w związku ze Świętem Lotnictwa w dniu 20 sierpnia na lotnisku Okęcie.

Ceny biletów: 50 zł. normalne, 25 zł. ulgowe dla młodzieży szkolnej, członków ZMP, SP, Ligi Lotniczej oraz żołnierzy i podoficerów W. P.

Punkt sprzedaży czynny jest codziennie od godz. 10 do 17 w lokalu Warszawskiego Okręgu Ligi Lotniczej Marszałkowska 62 (w podwórzu).

Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej prosi wszystkie instytucje i zakłady pracy o jak najwcześniejsze składanie zamówień. Wszystkich informacji udziela się w punkcie sprzedaży. Tel. 8-75-64.

Zakończenie drugiego kursu młodszych pielęgniarek PCK

W dniu 10 bm. zakończony został II kurs młodszych pielęgniarek, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Warszawskiego PCK.

Kurs ukończyło 47 córek robotników i chłopów. Wyróżnienia za pilność w pracy na kursie otrzymały: Pokrzywnicka, Witan, Majewska, Żaboklicka, Kopaniec, Królak i Tarczyńska.

Kursantki po 3-letniej praktyce w szpitalach będą mogły zdawać egzamin na dyplomowane pielęgniarki.

PCK organizuje podobne kursy pielęgniarek co 3 miesiące. Na najbliższy kurs przyjmowane są podania do dnia 10 września. Od kandydatek na kurs wymaga się wieku pomiędzy 17 a 35 latami, dobrego stanu zdrowotnego, oraz skierowań z partii politycznych lub ZMP.

W zakres przedmiotów wykładanych na kursie wchodzą: pielęgniarstwo, anatomia, nauka o Polsce i inne. (zap)

RADIO

SOBOTA 12 SIERPNIA

Program I na falach: 1321.6 366,7 407,1 278 238,3 230,1 249 202,2 219,5 199,7 m.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 7.10 Gimnastyka; 6.15 Melodie ludowe; 7.20 Muzyka baletowa.

Program II na fali 1321,6 m

Program dnia 8.05: Na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00.

8.10 Głos mają kobiety; 8.20 Muzyka; 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Radzieckie pieśni masowe i wojskowe; 9.35 PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa; 11.15 „Ludowid" — fragm. pow. Wolańskiej; 11.35 Utwory fortepianowe; 12.20 Aud. dla wsi; 13.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Hektor Berlioz; 17.00 Nowe książki; 17.15 Z naszych pieśni; 17.30 Aud. naukowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Polska pieśń masowa; 18.29 Koncert pod dyr. Wasiaka; 19.00 Muzyka dla wszystkich; 20.40 Na muzycznej fali 21.10 Proza Balzaka; 21.30 Muzyka; 22.00 Przegląd prasy literackiej; 22.05 Muzyka taneczna; 22.20 Gra ork. tan. J. Cajmera; 23.15 Aud. z cyklu rozmowy muzyczne; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert mandolinistów; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.15 Utwory symfoniczne; 14.55 Rachmaninow — Sonata C-moll; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.00 SP; 18.15 Koncert Kapeli Ludowej; 18.35 „Elwira czyli jałmużna trafnie udzielona" — humoreska A. France'a; 18.50 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 20.40 Koncert pod dyr. Turewicza; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 22.00 „Syn ludu" — fragm. autobiografii M. Thoreza; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział miejski 8-71-63 Dział gospodarczy 7-34-10 Kierownik działu gospodarczego 8-04-78 Kierownik działu partyjnego 7-34-30

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział gospodarczy 8-51-04 Redaktor Nocny 7-01-21 Redaktor Wydawca: Komitet Centralny pesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-49-64.

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-56-23.

Druk: Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.

B-118000

Jorge Amado 15)

ALBANIA RADOSNA

Następnie mówi Hodża o Związku Radzieckim, mówi o nim ze wzruszającą czułością. O jego literaturze, sztuce, poezji i nauce — o wszystkim, na czym dziś wzoruje się lud albański. Pyta, czy odwiedziłem już bibliotekę w Tiranie i muzea.

— To dopiero początek — powiada — potrafimy zdobyć kulturę...

Przytacza ostatnie osiągnięcia wydawnictw krajowych. Jest poinformowany o wszystkim co się dzieje w kraju. Nic nie uchodzi uwadze i zainteresowaniu tego człowieka najbardziej odpowiedzialnego za losy ojczyzny. A przy tym potrafi śmiać się jakże wesoło i porywająco. Jego serce nie zna uczucia goryczy. Enver Hodża — to symbol młodego narodu, odważnego i pełnego radości życia.

Llazar Siliqi napisał poemat w którym tak mówi o starych i nowych czasach Albanii.

„Czymże wczoraj byliśmy, towarzysze? Przeszłość... Puste i ciemne wydawało się życie na ziemi. W dniu Nowego Roku, bracie, czegóż moglibyśmy pragnąć, ja i ty? Chleba, chleba, by przeżyć dzień następny! I cóż mogłem ci obiecać, moja siostro? Czego życzyć sobie wzajem na rok nowy? Ale dzisiaj i ja i ty — jesteśmy inni. Nasze życie jest wolne, niezmierzone niczym jak świat i jak on nie posiada żadnych granic: ponad górami, równinami i oceanem wyciągamy ręce. Przyjazne ręce, które ściskają potężne i silne dłonie braci, dłonie braci budujących komunizm. Wolne ręce wznoszą gmachy socjalizmu. Ręce towarzyszy walczących o wolność... Jutro dzień Nowego Roku. Jest już późno. Enver siedzi przy swym stole, rozmawia z wiernymi przyjaciółmi, kreśląc pewną ręką nowe plany..."

To nie przypadek, że Envera Hodżę opiewają poeci Albanii jako symbol odrodzonego życia. Ujął w swe ręce sztandar narodu i stworzył organ zdolny do kierowania rewolucją ludu: partię. I dziś — bardziej niż kiedykolwiek — jest on potrzebny swej wolnej ojczyźnie, gdy pod niebo Albanii płynie muzyka budownictwa socjalistycznego, kiedy rosną budynki fabryczne, kiedy młodzież opanowuje technikę i kulturę, kiedy chłopi zakładają spółdzielnie produkcyjne, a kobiety zrywają zasłony tradycyjne z twarzy i sprawnie kierują traktorami, kiedy dzieci spokojnie odpoczywają w żłobkach, a pisarze chwytają za pióra, by tworzyć poematy.

Pierwszy pociąg zagwizdał pędząc po szynach założonych przez młodzież albańską, pierwsze światła elektryczne zapłonęły w dalekich wsiach, starzy chłopi schylają głowy nad abecadłem, nowe okręty przecinają wody Adriatyku, wypływając z portu Durazzo, powstają nowe kopalnie i nowe pola naftowe. Życie narodu zmienia się z dniem każdym. Ojczyzna wzrasta w dobrobycie i radości.

Tak — dziś bardziej niż kiedykolwiek — partia jest twórcą nowego życia.

„FALEM NDERIT"

Pragnę położyć prawą dłoń na wysokości serca gestem wielkiej uprzejmości i — naśladując Twoich synów, Albanio, powtórzyć słowa podziękowania: „Falem nderit" — „bardzo dziękuję".

Falem nderit! O, bardzo dziękuję, Albanio, za te dni spędzone w Twoich miastach, wsiach, wśród Twoich gór. Upajałem się prostotą Twojej poezji. Falem nderit, bardzo dziękuję Twoim robotnikom i chłopom, pisarzom i artystom. Widziałem ich, budujących nowe życie. Wielu rzeczy nauczyłaś mnie w tych dniach braterstwa. Dałaś mi lekcję odwagi, ufności i zdecydowania. Każdy kamień Twoich dróg, każda piędź Twojej ziemi posiada swoją historię: tu przelewali krew bojownicy o Twoją wolność.

Na historycznym wzgórzu Krują (antyczne albanopolis) pomiędzy ruinami wież obronnych, w niezdobytej twierdzy Scanderberga czytałem Twoją przeszłość pełną zaciętych walk o niepodległość. Oglądałem stare rusznice, którymi Twoi synowie uparcie bronili się przeciw Turkom, setki lat temu... Oglądałem karabiny, którymi zwyciężaliście nazistowskich i faszystowskich najeźdźców. Oglądałem sztandary podziurawione kulami, sztandary z czarnym orłem na czerwonym tle. Z orłem tym w poranek wolności, wstający nad górami połączyła się gwiazda socjalizmu. Słyszałem historię tych walk, ściskałem ręce generałów i żołnierzy. Poznałem również dzieje walki przeciw podłym zdrajcom, służalcom Tita, pragnącego znów sprzedać Cię. I z tej walki wyszłaś zwycięsko, Albanio. Twoje zwycięstwo należy do każdego z nas, należy do wszystkich, którzy pragną pokoju.

Widziałem rosnące fabryki, nazwane imionami Stalina i Hodży; spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne, targi chłopskie i pociąg — pierwszy pociąg albański! Długo patrzyłem na czerwony sztandar, powiewający nad Tiraną. Dla mnie wszystko to tchnęło poezją. Czułem się, jakbym był świadkiem narodzin świata.

W Związku Radzieckim — ojczyźnie wszystkich narodów, odpoczywałem w swej drodze pod majestatycznym drzewem socjalizmu. Oglądałem pierwsze owoce komunizmu. A na Twych ziemiach, Albanio, ziemiach skropionych potem uciskanego ongiś ludu, użyźnionych krwią bohaterów, widziałem drzewo socjalizmu, świeżo zasadzone wysiłkiem narodu. Widziałem jak rozwija się ono, jak rozrasta na coraz to większe przestrzenie... Falem nderit, za miłość moją do Twego narodu, wzmocnioną poznaniem Ciebie z bliska. Kocham Twoją młodość, Twój słoneczny uśmiech, Twój gorący zapał. Lata tego nie zniszczą. Wiem dobrze, że jesteś dojrzałą doświadczeniami, mężną męstwem Twych niezwyciężonych robotników. Jutro dojrzeje praca w Twoich kołchozach i na polach naftowych. Ale młodą pozostaniesz na zawsze. Nie ma jesieni dla wiosny socjalizmu.

Falem nderit — pragnę Ci powiedzieć na pożegnanie. Powtarzałem te słowa ostatniej nocy spędzonej na Twych ziemiach, gdy przypadkiem zabłądziłem na ulicach Tirany. Od chwili, gdy ujrzałem Ciebie, budującą nowe życie, otoczoną wrogami, którzy pragną Twojej zagłady, będę jeszcze wytrwalej walczyć o pokój. Opuściłem Twe ziemie wzbogacony Twoją odwagą, Twoją wiarą w przyszłość, Twoją gorącą miłością do Związku Radzieckiego. Unoszę z sobą Twój obraz, który dopomoże mi w walce.

Gdy myślę o Tobie, cisną mi się na usta porównania proste i prawdziwe: poranek i rosa, jutrzenka i radość, poezja i święto.

Myśląc o Tobie nasuwają mi się jeszcze inne słowa, które zawierają sens tego wszystkiego, co dzieje się wokoło: walka o Pokój.

Słowo Pokój do Ciebie należy, Albanio!

Dobris, Czechosłowacja maj 1950

Z oryginału portugalskiego przetłumaczyli **Eugeniusz Gruda i Małgorzata Hołyńska.**

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kiedy Uniwersytet Łódzki wyda studentom dyplomy?

Uniwersytet Łódzki rozpoczął pracę jako jedna z pierwszych wyższych uczelni w wyzwolonej Polsce. W czasie swej pięcioletniej działalności uniwersytet dał krajowi setki cennych specjalistów, zdobywając sobie jednocześnie opinię poważnego ośrodka myśli naukowej.

Po dziś dzień jednak ten poważny zakład naukowy nie wydaje absolwentom swoim dyplomów. Wydaje się, że pięć lat stanowi dostatecznie długi okres na opracowanie tekstu i szaty graficznej dyplomu.

Poruszając powyższą sprawę, jesteśmy wyrazicielami poglądów wszystkich absolwentów i studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

J. Leśniewski
Stefan Kurowski
Antoni Dąbrowa
A. Brzeski
W. Rychłowski
J. Krajewska

Lekarzy również obowiązuje dyscyplina pracy

W przychodni dentystycznej Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Mazowieckim socjalistyczna dyscyplina pracy mocno szwankuje. Urzędujący tam lekarze-dentyści nie przestrzegają dokładnej godziny zakończenia i rozpoczęcia swej pracy. Np. dnia 25 lipca br. zgłaszam się o godz. 15.45 do gabinetu dentystycznego, celem usunięcia zęba, spotykam się tam z odpowiedzią, że już jest za późno, bo pani doktór poszła do domu. Na tablicy umieszczonej na drzwiach podane były godziny przyjęć, a mianowicie: od godz. 8.00 do 12.00, od godz. 12.00 do 14.00 i od godz. 14.00 do 16.00. Następnym razem poszedłem do tej samej przychodni o godz. za 15 minut 12.00, ale tak jak poprzednim razem nie było już lekarza.

Ponieważ dowiedziałem się, że od godziny 12-ej do 14-ej przyjmuje następny dentysta, więc zdecydowałem się czekać. Ale i tym razem również nie dostałem się do dentysty. Minęła godzina 12.20 a dentysty jeszcze nie było. Gdy zapytałem urzędniczki wydającej numerki do lekarzy, o której przyjdzie dentysta odpowiedziała, że o godz. 14-ej.

Na pytanie dlaczego wprowadza się ludzi w błąd, wyjaśniono mi, że jedna z dentystek poszła na urlop i dlatego godziny przyjęć są przesunięte.

Uważam, że należałoby na czas urlopu lekarza uwidaczniać zmiany godzin przyjęć, aby nie wprowadzać w błąd pacjentów, którzy przecież zwalniają się z pracy.

Należałoby też uregulować sprawę czasu zakończenia pracy lekarzy, bo przecież socjalistyczna dyscyplina pracy obowiązuje również naszych lekarzy.

FRANCISZEK BOCIAŃSKI
Tomaszów Mazowiecki

Spółdzielnia produkcyjna w Kozłowie Biskupim ukończyła żniwa przed terminem

Żniwa w powiecie sochaczewskim zostały już ukończone. Zaplanowana akcja żniwna przebiegła pomyślnie. Została właściwie wykorzystana pomoc sąsiedzka, nie zawiódł także POM w Teresinie, który rozprowadził w terenie powiatu 28 traktorów, 10 snopowiązałek, 25 żniwiarek i wiele innych narzędzi rolniczych potrzebnych do akcji żniwnej. Z uwagi na przewidywane deszcze w szybkim tempie wykonywane są podorywki i siane są poplony.

W przeprowadzeniu akcji żniwnej wysuwa się na czoło spółdzielnia produkcyjna w Kozłowie Biskupim. Spółdzielnia ta według planu miała ukończyć żniwa do dnia 8 sierpnia br. Pracownicy spółdzielni jednak w czynie lipcowym postanowili skrócić ten termin. Czyn został chlubnie wykonany i żniwa zakończone całkowicie do dnia 23 lipca. W zespołowej akcji żniwnej pierwszy raz brały udział kobiety.

Dużą pomoc w żniwach okazały ekipy łączności, ekipa Wojewódzkiej Komendy MO, fabryki Chodaków, cegielni Boryszew, Okręgowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej. Sprawna pomoc ze strony POM-u znacznie przyspieszyła żniwa w Kozłowie Biskupim. Żniwa przyniosły wysokie zbiory. W tych dniach spółdzielnia rozpoczyna akcję omłotową. Przygotowuje się zboże selekcyjne do siewów jesiennych.

JAN KOBER
instruktor KP PZPR Sochaczew

Na zebraniach związkowych nie może zabraknąć kierownictwa zakładu pracy

W Szpitalu w Gostyninie odbyło się zebranie koła Zw. Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Na zebraniu poruszono wiele ciekawych i ważnych spraw. Omówiono dotychczasowe osiągnięcia, skrytykowano niedociągnięcia, których jest jeszcze dość dużo w wymienionej instytucji.

Zebranie było bardzo ważne. Niższy personel szpitala stawił się w komplecie, mimo że wielu pracowników mieszka bardzo daleko. Nie przybyli natomiast na zebranie: dyrektor szpitala ob. Benzowski, zamieszkały na miejscu, ordynatorzy: dr Szymborski, dr Zalewski i dr Kryczyński. Nie przybyli na zebranie również lekarze, praktykujący w tym czasie w szpitalu.

A szkoda, bo na pewno mieliby coś do powiedzenia przy omawianiu tak ważnych zagadnień, jak uposażenie pielęgniarzy, udostępnienie rozrywek kulturalno - oświatowych chorym, personelowi i okolicznym mieszkańcom, sprawa biblioteki, nadawania audycji przez radio i wielu innych istotnych dla szpitala zagadnień.

H. CHMIELEWSKI
Gostynin

Kronika teatralna

ZGON AKTORA STEFANA LOCHMANA

W Bydgoszczy zmarł artysta dramatyczny Stefan Lochman, jeden z seniorów aktorstwa polskiego, mający za sobą 55 lat pracy scenicznej. W ciągu ostatnich 20 lat Lochman przebywał w Bydgoszczy, gdzie w sezonie 1946-47 obchodził jubileusz 50-lecia pracy artystycznej grając rolę Dziadunia w „Grubych rybach".

„SZCZYGLI ZAUŁEK" SHAWA NA SCENIE TORUŃSKIEJ

Państwowy Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu wystawił sztukę G. B. Shawa pt. „Szczygli zaułek" w reżyserii dyr. Aleksandra Rodziewicza.

PREMIERY POZNAŃSKIE

Najbliższymi premierami teatrów poznańskich będą: komedia znakomitego dramaturga rosyjskiego A. Ostrowskiego pt. „Las" oraz sztuka J. T. Dybowskiego „Zapora".

NOWY WODEWIL NA SCENIE KRAKOWSKIEJ

Stary Teatr w Krakowie wystąpił z premierą wodewilu Władysława Krzemińskiego p.t. „Złote niedole", będącego przeróbką popularnego niegdyś wodewilu Nestroy'a „Trójka hultajska". Muzykę skomponował A. Kluczniok. Jedną z ról głównych gra Antoni Fertner.

GOŚCINNE WYSTĘPY PAŃSTW. TEATRU POLSKIEGO NA POMORZU

Zespół artystów Państwowego Teatru Polskiego z Warszawy bawi na gościnnych występach na Pomorzu Zachodnim z komedią Fredry „Mąż i żona".

TEATR LALEK POWSTAŁ W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie powstał Teatr Lalek pt. „Sezam". Teatr zamierza urządzać przedstawienia w świetlicach fabrycznych oraz na terenie powiatu.

Tydzień na arenie świata

Jeremi Starec

Rada Bezpieczeństwa ma przed sobą dwie drogi: drogę pokoju i drogę wojny — stwierdził delegat radziecki, Malik. Zasadniczą dla sprawy pokoju kwestią jest wycofanie wojsk amerykańskich z Korei. Probierzem wskazującym, którą drogę wybiera każda poszczególna delegacja w Radzie Bezpieczeństwa są również kwestie procedury, które mogą ułatwić, lub też uniemożliwić pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego.

Wskazując na konieczność wysłuchania przedstawicieli narodu koreańskiego, proponując tę właśnie drogę proceduralną, na podstawie której można doprowadzić do pokojowego uregulowania wojny w Korei, ZSRR i w tym konkretnym wypadku pokazał drogę pokoju.

Odrzucając propozycje radzieckie, sprzeciwiając się wysłuchaniu przedstawiciela Korei Ludowej, blok anglosaski, jeszcze raz pokazał, że nie chce pokojowego uregulowania wojny w Korei, że celem jego jest przekształcenie Rady Bezpieczeństwa w narzędzie wojny.

Polityczna porażka agresorów

Faktu tego nie ukryją ani kłamliwe wykręty amerykańskiego delegata Austina, ani też posłusznie podnoszone ręce amerykańskich marionetek w Radzie Bezpieczeństwa. Nawet prasa reakcyjna zdaje sobie sprawę z niepopularności tego stanowiska i z faktu, że w oczach narodów oznacza ono polityczną i moralną porażkę bloku imperialistycznego. Odrzucenie pokojowych propozycji radzieckich postawi blok anglosaski *„w pozycji przeciwników pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej"* — przyznaje niechętnie „New York Times".

Co więcej. Wszyscy uczciwi ludzie niezależnie od przekonań politycznych z odrazą i oburzeniem dowiadują się o barbarzyńskim bombardowaniu domów mieszkalnych, podpalaniu plonów i niszczeniu zabytków kulturalnych przez lotnictwo amerykańskie w Korei. Świat oczekuje od Rady Bezpieczeństwa, by położyła kres barbarzyńskiemu mordowaniu cywilnej ludności koreańskiej, chłopów obrabiających swą ziemię, kobiet, starców i dzieci. Ale posługując się swą „maszynką do głosowania" Amerykanie niedopuszczają pod obrady wniosku, domagającego się zaprzestania tej masakry.

„Krwawymi głupcami" nazwał pisarz radziecki Simonow przedstawicieli bloku imperialistycznego w Radzie Bezpieczeństwa. Postępowaniem swym potwierdzają oni raz jeszcze słuszność tego określenia.

Monity „partnerów we wspólnej sprawie"

Ale nawet ludzie tego typu zdają sobie sprawę, że nie na korzyść wychodzą im niektóre posunięcia amerykańskie, które zbyt przejrzyście demaskują agresorów. Z tego właśnie względu część reakcyjnej prasy brytyjskiej i francuskiej krytykuje agresję amerykańską na Formozie oraz jawne konszachty Mac Arthura z Czang Kai-szekiem.

„Waszyngton popełnił tu ciężki błąd" — pisze półoficjalny paryski „Monde". *„Wielu delegatów wyraża poważne zmartwienia z powodu sztywności amerykańskiej polityki wobec „Formozy"* — donosi z Lake Success korespondent londyńskiego „Sunday Times".

Organ konserwatystów brytyjskich „Observer" ostrzega, że sprawa Formozy może doprowadzić do poważnych rozbieżności wewnątrz agresywnej koalicji. *„Jako przyjaciele i partnerzy Ameryki we wspólnej sprawie* — pisze „Observer" — *mamy obowiązek powiedzieć jej szczerze o tym poważnym wyłomie... aby skłonić ją do zrozumienia i naprawienia błędów".*

Oczywiście, „Observer" jest bardzo daleki od potępienia agresji ze względów politycznych, czy moralnych, obawia się jednak, że w razie działań wojennych przeciw Chinom *„większa część Azji zespoliłaby się wokół Chin".*

Te i inne wypowiedzi reakcyjnej prasy zachodnio-europejskiej są wyrazem trwogi wobec powszechnego oburzenia, jakie wywołuje w Azji agresja imperialistyczna. Oburzenie to jest tak jednomyślne i tak gwałtowne, że musi się z nim liczyć w swym postępowaniu nawet większość azjatyckich rządów burżuazyjnych.

Droga „zawodnych inwestycji"

„Nasze tzw. inwestycje obronne okazały się równie zawodne, jak najbardziej dzikie operacje giełdowe" — pisał kilka dni temu konserwatywny dziennik brytyjski „Yorkshire Post". Oczywiście, stało się tak z powodu zdecydowanego oporu, na jaki napotykają imperialisci a nie dlatego, że dotychczasowe wydatki wojskowe państw agresywnej koalicji były rzekomo zbyt małe.

Toteż nie zmienią tej sytuacji ogłoszone w ubiegłym tygodniu pod naciskiem USA nowe plany znacznego podwyższenia i tak już napęczniałych budżetów wojskowych państw zachodnio-europejskich. Nikt nie usiłuje natomiast ukryć faktu, że krok ten przyniesie ze sobą dalsze nieznośne ciężary masom ludowym krajów zachodniej Europy.

Krok ten ze względu na rozpaczliwy stan zmarshallizowanej gospodarki zwiększa również trudne do przezwyciężenia sprzeczności wewnątrz każdego kraju i zaostrza przeciwieństwa wewnątrz bloku agresji.

Tak np. trudności związane ze zwiększeniem budżetu wojennego doprowadziły do dymisji rządu duńskiego. Jednocześnie, z nową siłą wybuchły antagonizmy anglo-francuskie. *„W kołach politycznych zaznacza się, że pomiędzy zbrojeniowym planem angielskim a francuskim istnieje podstawowa sprzeczność"* — stwierdza w oficjalnym komentarzu francuska agencja prasowa (AFP).

Zaostrzenie sprzeczności na tle „kryzysu zaufania"

Z wyjaśnień AFP i prasy francuskiej wynika, że sprzeczności te dotyczą dwóch zasadniczych punktów: po pierwsze plan brytyjski zakłada, że sił lądowych dostarczyć ma przede wszystkim Francja, czemu gwałtownie sprzeciwiają się Francuzi. Po drugie, plan angielski oparty jest na założeniu, że na wypadek wojny agresorzy nie zdołaliby utrzymać swych pozycji we Francji. Teza ta wywołuje niepohamowaną wściekłość francuskich kół rządzących. Paryski „Aube" gorzko zarzuca swym brytyjskim sojusznikom, że *„nie grzeszą nadmiarem altruizmu".*

Po obu stronach Kanału La Manche toczy się kanonada słowna. Anglicy strofują swych niesfornych partnerów francuskich, na co bardzo ważkim argumentem odpowiada francuski „Monde":

„Anglicy byli przyzwyczajeni — pisze „Monde" — *układać swe kalkulacje strategiczne i polityczne, opierając je na istnieniu potężnej armii francuskiej. Czasy te, niestety, minęły"...*

Głębsze przyczyny rozdrażnionego tonu, w jakim toczy się spór anglo - francuski leżą — jak to określają niektórzy komentatorzy — w „kryzysie zaufania" wobec Stanów Zjednoczonych. Kryzys ten narodził się z niepokoju i nawet paniki kół rządzących wobec ujawnionej na przykładzie koreańskim dysproporcji między butnymi zapewnieniami, których nie szczędzą swym wasalom amerykańscy „opiekunowie", a mniej „budującą" rzeczywistością.

Również na zgromadzeniu tzw. Rady Europejskiej w Strassburgu, gdzie na wszystkie przypadki odmieniane są frazesy „o jedności europejskiej" nie dała się załatać przeciwieństw w sprawach zasadniczych. Były premier Bidault zjadliwie stwierdził: „Dokonaliśmy olbrzymich postępów, ale tylko na papierze". A inni delegaci francuscy określili przebieg obrad jako „marazm, paraliż postępowy i bezpłodną gadatliwość".

Narody izolują ludobójców

Agresja w Korei i na Formozie, niepohamowany wyścig zbrojeń, cynizm ludobójców z premedytacją, jaki ujawniają imperialiści w Radzie Bezpieczeństwa, wszystko to otwiera oczy wielu ludziom, którzy dotychczas nie uzmysławiali sobie dostatecznie, jaką groźbę dla ludzkości stanowią amerykańscy naśladowcy Hitlera. Coraz większe masy ludności we wszystkich krajach włączają się do aktywnej walki o pokój.

Wzmożenie kampanii pokojowej w odpowiedzi na agresję amerykańską doprowadziło w szybkim tempie do imponującej cyfry ponad 273 miliony podpisów pod apelem sztokholmskim. Równocześnie z akcją podpisów mnożą się też inne objawy, świadczące o wzrastającej izolacji agresorów.

Tak np. komunikat brytyjskiego Ministerstwa Wojny, ujawnia, że w wielomilionowym Londynie, zaledwie 190 osób odezwało się dotychczas na werbunkowy apel o ochotników na Koreę. Jeszcze bardziej charakterystyczne są niektóre wydarzenia w Niemczech zachodnich.

Komunikat służby prasowej „rządu" w Bonn przyznaje, że *„decyzja uzbrojenia niemieckich jednostek służby pracy spotkała się z niemałym oporem wśród tych ludzi".* Liczne są wypadki stanowczej odmowy przyjmowania broni. Jeśli do tego dodać takie fakty, jak odmowa wyładunku broni przez dokerów hamburskich, zebranie powyżej 100 tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim w Berlinie zachodnim w ciągu jednego tygodnia oraz liczne manifestacje pokojowe — staje się rzeczą jasną, że i w Niemczech zachodnich czekają imperialistów przykre niespodzianki.

Lekcja bolesna, ale pożyteczna

Półoficjalny włoski „Messagero", ubolewając nad klęskami Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej, stwierdza, że *„wynikają one z ignorancji Amerykanów, nie wyłączając członków Kongresu, jeśli chodzi o znajomość historii, geografii, ideałów i uczuć obcych narodów".* „Messagero" zamieścił ten artykuł pod tytułem „Lekcja Korei". I rzeczywiście, w Korei i gdzie indziej Amerykanie dostają porządną nauczkę o prawdziwych ideałach i uczuciach narodów. A nauczka ta jest bardzo bolesna dla agresorów i drogo ich kosztuje.

Zaprząg wuja Sama

rys. J. Zaruba

Przedszkole w spółdzielni produkcyjnej

Dzieci członków spółdzielni produkcyjnej w Rybnie pow. morski, korzystają z wzorowo prowadzonego przedszkola. Na zdjęciu: dzieci w świetlicy przedszkola.

Foto WAF

Nowe katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim

W nadchodzącym roku akademickim utworzonych będzie na Uniwersytecie Jagiellońskim wiele nowych katedr.

Bardzo rozszerzy się program naukowy wydziału rolniczo - leśnego, gdzie czynnych będzie w 1950-51 r. 14 nowych katedr, m. in. katedra warzywnictwa, użytkowania lasu, technologii drewna i in.

Wyodrębniony zostanie samodzielny dziekanat leśnictwa, połączony dotychczas z dziekanatem rolnym.

Na wydziale matematyczno - przyrodniczym powstaną 4 nowe prodziekanaty oraz 5 nowych katedr. M. in. rozbudowa[illegible] dzie katedra chemii jądr[illegible]

Na wydziale humanis[illegible] przewiduje się w związku ze zmianą pr[illegible] studiów hu[illegible] rzenie 9 nowych katedr [illegible] zespołowej katedry ma[illegible] mu dialektycznego i historycznego. Przedmiot ten w[illegible] będzie rów[illegible] działach.

Na wydz[illegible] zespołowa katedra ekon[illegible] litycznej. W[illegible] litycznej o[illegible] że na inny[illegible]

Pierwszy międzyszkolny konkurs bachowski

W ramach obchodu 200-ej rocznicy śmierci J. S. Bacha, Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje konkurs bachowski dla uczniów szkół muzycznych średnich i wyższych.

Konkurs rozpocznie się w Poznaniu w końcu października br. Obejmie on działy: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, klawecynu, śpiewu, zespołów kameralnych, orkiestry i chórów.

W konkursie wezmą udział uczniowie szkół muzycznych wytypowani przez poszczególne uczelnie.

Dotychczas nadesłane około 80 zgłoszeń na konkurs, [illegible] no ze strony solistów, j[illegible] społów. Niektórzy k[illegible] przygotowują się już do konkursu na specjalnym k[illegible] ośrodku szkoleniowym [illegible] wie.

Jury konkursu składać się będzie z najwybitniejszych [illegible] gogów muzycznych [illegible] zów.

Powieść Wilczka „Nr 16 produkuje" przełożona na język rosyjski

Na półkach księgarskich Moskwy ukazała się w przekładzie na język rosyjski powieść laureata nagrody państwowej, Jana Wilczka pt. „Nr 16 produkuje".

Powieść ta wydana została nakładem Wydawnictwa Literatury Obcej. (J)

Podręcznik języka rosyjskiego dla dorosłych

Ukazał się I zeszyt podręcznika języka rosyjskiego dla dorosłych, wydany przez Centralny Ośrodek Metodyczny Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego przy Zarządzie Głównym T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zeszyt ten zawiera 13 lekcji, pozostałe zaś — w liczbie 37 — zostaną wydane w II zeszycie, który ponadto będzie zawierał słownictwo (200—1000 wyrazów). Cena zeszytu wynosi 30 zł.

Podręcznik rozprowadzany będzie za pośrednictwem Okręgów i Oddziałów ZHP.

Chińska kronika kulturalna

MUZEUM LU HSUNA

Lu Hsün, który zmarł przed trzynastu laty, nazywany był chińskim Gorkim. Uchodzi za najwybitniejszego pisarza chińskiego XX wieku. Utwory Lu Hsüna wydawane są w milionowych nakładach i są przewodnikiem ideowym dla młodych pisarzy chińskich. Ostatnio dom w Pekinie, w którym żył i tworzył ten wielki pisarz, został zamieniony na muzeum jego imienia.

PROTEST PISARZY CHIŃSKICH

Stu trzydziestu wybitnych chińskich pracowników kultury na czele ze znanym pisarzem i historykiem Kuo Mo-żo i chińskim ministrem kultury, również znanym pisarzem Mao Tunem, wystosowało do rządu USA protest przeciw uwięzieniu i skazaniu Howarda Fasta i innych 10 postępowych działaczy kulturalnych i politycznych.

700 KIN OBJAZDOWYCH

Zgodnie z planem pracy na 1950 r. Centralny Komitet do Spraw Kinematografii w Chinach Ludowych zaplanowa[illegible] kin objazdowych, które będą objeżdżać wsie [illegible] oddziały wojskowe. [illegible] grup pr[illegible] dża wsi [illegible] my pro[illegible] skiej i [illegible] mat szt[illegible] niem na [illegible] dzieckie[illegible] sow", „[illegible] dokume[illegible] wych C[illegible]

WSPÓŁPRACA Z WIELKIM PISARZEM CHIŃSKIM

Ostat[illegible] mitetu [illegible] Związk[illegible] którym [illegible] współp[illegible] dą chi[illegible] niku o[illegible] bowiąz[illegible] kinema[illegible] skonale[illegible] wszystk[illegible] sokowa[illegible] riuszy.

L.R.

Szachy

II Ogólnopolskie mistrzostwa juniorów

7 bm. nastąpiło w Iwoniczu-Zdroju uroczyste otwarcie II Ogólnopolskich Mistrzostw Juniorów. Na starcie stanęło tym razem 14 utalentowanych młodych szachistów, reprezentujących 9 okręgów, a to: z Warszawy — Grąbczewski i Szukszta, z Łodzi — Czarnkowski, Szymański i Witkowski, z Pomorza — Jagodziński i Kruszyński, z Częstochowy — Wołoszyn, z Rzeszowa — Halicz i Sołtysik (najmłodszy uczestnik — 13 lat!), ze Śląska — Traszka, z Poznania — Pietrusiak, z Gdańska — Święcicki i z Krakowa — Balcerz.

Nie biorą udziału dwaj zwycięzcy mistrzostw zeszłorocznych Zuber i Panasewicz. Zuber, niewątpliwie poważny talent, pragnie przede wszystkim zdać maturę i dopiero potem ma zamiar wziąć czynniejszy udział w życiu szachowym. Panasewicz po pięknych [illegible] mistrzostwa Juniorów [illegible] nału [illegible] roczną im[illegible] brać [illegible] niu. Mamy [illegible] dualn[illegible] ku będą się [illegible] poczy[illegible] sportowej [illegible] szerg war[illegible] tościc[illegible] iw pomogą do w[illegible] odym, utalento[illegible] którzy może już niezadługo [illegible] kadry naszej reprezentacji krajowej. Jednocześnie turniej juniorów powinien przyczynić się do dalszej popularyzacji i umasowienia gry szachowej wśród młodzieży polskiej.

(I. W.)

O nowe kadry dla sportu

Po II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Do realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju potrzebujemy ludzi zdrowych i silnych, sprawnych do pracy i obrony. Ważnym elementem w wychowaniu tych ludzi jest sport i kultura fizyczna. Sport polski ma więc do spełnienia bardzo poważne zadanie, jak najściślej powiązane z zagadnieniami Planu Sześcioletniego.

By podołać temu, tak ważnemu zadaniu, trzeba zapewnić dopływ nowych kadr dla sportu, trzeba wychować świadomą swej roli armię instruktorów, sędziów, trenerów, organizatorów i działaczy sportowych. Te kadry zadecydują o masowym upowszechnieniu i rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce.

Zagadnieniu kadr dla sportu poświęcone było II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które obradowało przed kilkoma dniami w Warszawie i na którym wygłosił referat przewodniczący GKKF tow. Motyka.

Dwudniowe obrady Plenum cechowała troska o nasycenie polskiego sportu socjalistyczną treścią i o podniesienie jego roli wychowawczej.

*

W ciągu ostatniego półrocza, dzielącego nas od powołania do życia GKKF-u — umasowienie sportu i podniesienie poziomu kultury fizycznej w naszym kraju poczyniło duże postępy. Znacznie wzrosła ilość Ludowych Zespołów Sportowych i kół przy zakładach pracy. Zawody o zdobycie odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony" przyczyniły się wydatnie do dalszego umasowienia wychowania fizycznego. Sukcesy naszych sportowców na polu międzynarodowym, jak np. dojście po raz pierwszy w historii sportu polskiego do półfinału Pucharu Davisa przez tenisistów, po ich miesięcznym treningu w Związku Radzieckim, jak zdobycie mistrzostwa świata w gimnastyce przez Helenę Rakoczy, świadczą o podniesieniu poziomu kultury fizycznej.

O konieczności umasowienia sportu i podniesienia poziomu kultury fizycznej w Polsce mówiła uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września ub. roku. Uchwała ta określała zadania, jakie stoją przed sportem polskim.

II Plenum GKKF samokrytycznie oceniło działalność poszczególnych ogniw sportowych i stwierdziło, że postawione przed nimi przez uchwałę Biura Politycznego KC PZPR zadania nie zostały w pełni zrealizowane. Praca ogniw sportowych ograniczała się głównie do podnoszenia poziomu sprawności i tężyzny fizycznej.

W dotychczasowej pracy Komitetów Kultury Fizycznej brak było więzi między podnoszeniem sprawności mas pracujących a wysiłkiem nad budową podstaw socjalizmu oraz walki z obcymi nam i wrogimi tradycjami i naleciałościami sportu burżuazyjnego. Świadectwem tych tradycji i naleciałości są m. in. kłótnie i protesty o zmianę orzeczeń sędziowskich, bójki na boiskach, kaperunek zawodników i niewłaściwy kierunek pracy niektórych klubów, które zaniedbują pracę nad umasowieniem sportu, kładąc przede wszystkim nacisk na sport wyczynowy.

Liczni dyskutanci zwracali uwagę w czasie obrad Plenum na te braki i błędy i radzili nad ich usunięciem. W czasie dyskusji stwierdzono konieczność szkolenia aktywistów sportowych, potrzebę zmiany systemu szkolenia oraz dostosowania go do potrzeb terenu.

Są to niewątpliwie słuszne wnioski. Ale wprowadzenie ich w życie zależy w głównej mierze od ludzi, którzy będą realizować wytyczne planu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — zależy od kadr aktywistów sportowych.

Z głosów na Plenum dowiedzieliśmy się o sytuacji na odcinku naszych kadr sportowych. Trzeba podkreślić, że aparat Powiatowych Komitetów KF, wybrany po III Plenum KC, różni się korzystnie zarówno swym składem socjalnym i przynależnością do organizacji polityczno - społecznych — od starych kadr. W aracie sportowym związków zawodowych i ZSCh przeważa zdecydowanie element robotniczo - chłopski. Zbyt słaba jednak jest jeszcze aktywność polityczna i poziom ideowy naszych kadr sportowych. Niewłaściwe jest także rozstawienie tych kadr w terenie. Oto kilka przykładów: Wśród etatowej kadry WKKF w Rzeszowie, w typowo wiejskim środowisku, zaledwie 21,4 proc. pracowników jest pochodzenia chłopskiego. Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w Kielcach i Lublinie, gdzie nad rozwojem sportu wiejskiego pracuje zaledwie 8 proc. pracowników pochodzenia chłopskiego. Natomiast w Katowicach, w centrum robotniczym, mniej niż jedna trzecia pracowników WKKF jest pochodzenia robotniczego. Podobnie, choć nieco lepiej przedstawia się ta sprawa w innych skupiskach robotniczych, jak np. w Łodzi i w Warszawie.

Stan taki świadczy o tym, że sport nasz nie nauczył się jeszcze czerpać kadr ze środowiska właściwego dla danego terenu i w następstwie tego aparat kadrowy mało rozumie środowisko i nie potrafi na nie oddziaływać.

W czasie obrad Plenum zajmowano się również zagadnieniem dotychczasowej pracy kadry instruktorskiej.

Nie zawsze stoi ona na należytym poziomie uświadomienia społeczno - politycznego. Dysponujemy wielu doskonałymi fachowcami technicznymi, którzy jednak nie będąc sami w pełni przygotowani, nie mogą wskazać młodym zawodnikom właściwego kierunku rozwojowego, nie potrafią połączyć pracy instrukcyjno - technicznej z pracą społeczno - polityczną. Stan ten powinien ulec szybkiej zmianie, która nastąpi z chwilą gdy kadra instruktorska przejdzie specjalne kursy doszkalające.

Jako zasadę generalną GKKF stawia przed sportem polskim problem wysuwania i szkolenia nowych kadr. Plan szkolenia GKKF obejmie w tym roku około 21.000 osób. W Planie Sześcioletnim przewiduje się wyszkolenie około 100.000 aktywistów sportowych. Aby jednak szkolenie dało odpowiednie rezultaty, trzeba dokonać gruntownego przełomu w jego systemie, skończyć z mechanicznym i formalnym doborem kandydatów oraz zmienić stosunek organizacji masowych do szkoleni. Dotyczy to zwłaszcza Zrzeszeń Sportowych, które przysyłają na szkolenie najmniej przygotowany element, zasłaniając się rzekomymi trudnościami ze znalezieniem odpowiednich kandydatów.

Instancje sportowe zaś winny nawiązać ściślejszy kontakt z ogniwami ZMP w sprawie wykorzystania przeszkolonych kadr. Związek Młodzieży Polskiej przeszkolił w roku bieżącym ponad 800 działaczy sportowych. Obecnie dobiega końca szkolenie 50 organizatorów szkolnych kół sportowych. Związek Młodzieży Polskiej przeprowadził również inspekcję kół i klubów sportowych, stwierdzając, że teren odczuwa dotkliwy brak przodowników WF i często nie wie o możliwości ich szkolenia. Brak ścisłego powiązania w pracy instancji sportowych z ogniwami ZMP był przeszkodą we właściwym wykorzystaniu przeszkolonych kadr. A przecież właśnie młodzież powinna stanowić trzon aktywu sportowego.

Nasi sportowcy muszą czerpać z przebogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich, muszą przenieść doświadczenia sportowców Kraju Socjalizmu na nasz grunt.

W Związku Radzieckim kultura fizyczna i sport służą podniesieniu stanu zdrowotnego obywateli radzieckich, uczą ich dyscypliny, hartują tężyznę duchową i wolę zwycięstwa w realizacji zadań stalinowskich pięciolatek. Setki tysięcy sportowców radzieckich podejmują zobowiązania produkcyjne i z honorem wykonują je przed terminem.

Wzorem Związku Radzieckiego — sprawność zdobytą na boisku, bieżni i basenie przenieść muszą sportowcy - robotnicy na zakład pracy, kopalnię, hutę i fabrykę, przenieść muszą na grunt realizacji zadań naszego Planu Sześcioletniego.

„W obliczu Planu Sześcioletniego — mówił na Plenum tow. Motyka — jesteśmy głęboko przekonani, że z honorem wykonamy zadania postawione nam przez ten Plan. Jesteśmy pewni dlatego, że rośnie umasowienie kultury fizycznej, otoczonej opieką Partii i Państwa; dlatego, że mamy wielki przykład i pomoc Związku Radzieckiego, że rosną coraz większe kadry działaczy i szerokie rzesze gotowej do poświęceń młodzieży. Wykonamy je dlatego, że mamy słuszną ideologię kultury fizycznej. Dlatego musimy włączyć się do walki o wykonanie Planu Sześcioletniego, o zbudowanie w Polsce podstaw socjalistycznego ustroju".

STANISŁAW ZARANEK